

A photograph of a man with glasses, wearing a light blue shirt, playing an acoustic guitar and singing into a microphone on a stage. In the background, a Christmas tree is decorated with warm white lights and gold star ornaments. Other people are visible in the background, also singing into microphones. The scene is dimly lit, with the stage lights providing the main illumination.

Do Betlejem

kolędowanie z Pawłem Orkiszem

Gromniczna w Muzeum Niepodległości

Do Betlejem

kolędowanie z Pawłem Orkiszem

Repertuar koncertu

Bóg się narodził (W krąg rozzwoniły się)

Hula wiatr

Jezu, Tobie dziś składamy

Dziś z radością wszyscy śpiewajmy

Jezusie, Panie nasz

Nie śmiem

Hosanna i gloryja

Sen z trzema królami

Smutna kolęda

W maleńkiej stajence

Do Betlejem

Pastorałka z wiatrem

Modlitwa o powrót

Krakowska kolęda

W małym żłóbku się narodził

Okruch Niepojętego – Kolęda wołu

Bieszczadzka Kolęda (Dobrego klimatu)

Gromniczna w Muzeum Niepodległości

Do Betlejem

kolędowanie z Pawłem Orkiszem

Wybór utworów, redakcja i postowie

Tadeusz Skoczek

Warszawa 2025

DO BETLEJEMU

Koncert w cyklu „Gromniczna w Muzeum”

Wykonawcy: **Paweł Orkisz** – gitara, śpiew; **Zygmunt Golonka** – piano; **Michał Rapka** – kontrabas

Prowadzenie: **Bartłomiej Kłusek**

Muzeum Niepodległości w Warszawie, 2 lutego 2025, godzina 16.00

Ballady kolędowe, słowa i muzyka **Paweł Orkisz**

Autorzy tekstów: **Adam Struzik, Tadeusz Skoczek, Paweł Orkisz**

Zamieszczone reprodukcje pochodzą ze zbiorów Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, fotografie z archiwum Pawła Orkisz oraz Muzeum Niepodległości

ISBN 978-83-67398-87-9

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 22 826 90 91 w. 41



Na odwrocie

Teodor Axentowicz, *Na Gromniczną*

karton, pastel, wym. 51 × 67 cm

ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, nr inw. MHPRL 5987

Święto Ofiarowania Pańskiego

obchodzone w Kościele Zachodnim 2 lutego każdego roku jest szczególnym dniem w chrześcijańskiej tradycji. W Polsce związane jest też z kultem Matki Boskiej Gromnicznej. Obchodzone z pieczołowitością w naszych wioskach i miastach ma bardzo bogatą tradycję, wiele odniesień w ludowych legendach, ale też w malarstwie, pieśniach. Zasługuje na szczególny charakter i podniosłą oprawę.

Proszę przyjąć wyrazy uznania dla zaangażowania Muzeum Niepodległości w krzewienie wartości chrześcijańskich wśród mieszkańców Mazowsza, czego dowodem jest dzisiejszy koncert kolęd. Wkroczyliśmy niedawno w okres polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Wszyscy doskonale wiemy, jak aktualne jest stałe utrwalanie znaczenia Polski w zjednoczonej Europie. Z dumą przedstawiamy polskie zwyczaje narodowe, przywiązanie do tradycji. Kończący się właśnie czas wspólnego kolędowania, spotkań rodzinnych, odnawiania wspólnoty – każe nam z nadziejami spoglądać w przyszłość.



Cieszę się, że zebraliście się Państwo przy kolędowaniu Pawła Orkisz, wielokrotnie gromadzącego miłośników swojej sztuki w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jego „Scena Ballada” swego czasu zaliczana była do najciekawszych inicjatyw artystycznych młodego pokolenia. Sztuka tego poety i pieśniarza znana jest przecież jeszcze z czasów koncertowania w warszawskich i krakowskich klubach studenckich.

Mam przyjemność prezentacji wydawnictwa, które włączone zostało do tematu badawczego Muzeum Niepodległości pod nazwą „Kultura studencka jako obszar wolności w PRL”, realizując w ten sposób misję Instytucji Kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Życzę Państwu wyjątkowych doznań artystycznych i duchowych oraz wszelkiej pomyślności.

Adam Struzik

Marszałek Województwa Mazowieckiego

Warszawa, 2 lutego 2025

Może tak być...

Przyszła mi do głowy taka myśl, że kolęduję całe życie.

W moim domu rodzinnym dużo się śpiewało, w okresie świątecznym – oczywiście – kolędy. Kiedy miałem kilka lat, ojciec zabrał mnie pierwszy raz na kolędowanie, od domu do domu sąsiadów. Potem chodziłem po kolędzie z kolegami..., ale nie o to chodzi, bo nie to jest przecież najważniejsze. Dużo ważniejsza jest adoracja „żłóbka”; przecież nie samego żłobu zbitego z desek, ale faktu narodzin Jezusa z Nazaretu, który okazał się Synem Bożym.

Bóg, w którego ja wierzę jest Miłością, taką nieskończoną, energetyczną i osobową Miłością, a Jezus przekazał nam tę prawdę i zaświadczył o niej swoją śmiercią na krzyżu. Jednym słowem, całe życie kolęduję, czyli wyśpiewuję swój zachwyt i uwielbienie dla tego, że Miłość może ciągle rodzić się na nowo na tym naszym, często okrutnym świecie. I tylko Miłość ma moc budowania, wzrastania, zarówno człowieka, jak i całych społeczeństw.





Ten mój zachwyt jest pierwszą przyczyną mojego pisanie kolęd. Ale nie mogę tu nie wspomnieć o swojej Rodzinie. Pierwszą gitarę kupiła mi moja starsza siostra – Emilia, która nie wie, dlaczego postanowiła, że jej młodszy brat będzie grał na gitarze. Założyła mi zeszyt z piosenkami i pierwsza zaczęła w nim wpisywać piękne ballady, m.in. *Modlitwę Francois Villon*.

Moja mama wymarzyła sobie, że jej syn będzie ministrantem. Kiedy przychodził czas Adwentu budziła mnie o 5.30 i zaspanego, nieraz w śniegu albo w deszczu, wiozła na siodełku roweru do kościoła, a potem wzruszała się, kiedy głośno śpiewałem: „*Rorate caeli de super...*”.

Ojciec zbudował nam dom. W tym domu najważniejszym świętem było Boże Narodzenie, bo wiązało się z podsumowaniem roku i jakimś wewnętrznym odrodzeniem, narodzinami Dobra i Miłości w nas. Z ojcem też ruszałem na moje pierwsze kolędowanie z szopką, którą sam zrobił.





Moim pierwszym domem był akademik przy ul. Bydgoskiej w Krakowie, a pierwsi przyjaciele naszej rodziny to takie same – jak my – małżeństwa studenckie. Podczas jednej z wizyt u Teresy i Mirka Sowów na Miasteczku Studenckim, na jakimś karteluszkę nabazgrałem refren *Krakowskiej kolędy*. A kiedy rozpadł się nam dom, napisałem *Modlitwę o powrót*.

Pewną zasługę w tym, że piszę ballady, a nie np. bluesa, miał też śp. Janusz Kotarba, bo to on zaprosił mnie kiedyś do zespołu Hobo i do udziału w moich pierwszych przeglądach piosenek: Szklarska Poręba, Bazuna, Yapa. Pamiętam taką zimę, kiedy razem z grupą przyjaciół z krakowskiej Beczki wybraliśmy się do jakiejś chatki w górach, w której latem mieszkali robotnicy leśni, a zimą stała pusta. Postanowiliśmy z Januszem pojechać tam dzień wcześniej, bo to i przyjemniej, i chatkę należało przygotować, napalić w piecu, żeby choć trochę wcześniej ogrzać ściany. Spotkaliśmy się więc na ostatnim przystanku autobusu ok. 18.00 i nocą ruszyliśmy w góry. Po dwóch godzinach, już na jakiejś górskiej polanie, złapała



nas śnieżycą. Prawie nic nie było widać, białe wielkie płatki krążyły wokół, wiatr wbijał nam lodowe szpilki prosto w twarz – taka zimowa akupunktura. Było groźnie i pięknie (*Hula wiatr*). Jak dotarliśmy do tej chatupy? – do dziś nie wiem. To chyba wtedy pokochałem wędrówki zimą po górach i odkrywanie prawdy o sobie w zetknięciu z zimowym lasem. Wtedy też powstały *Dziś z radością wszyscy śpiewajmy* oraz *Jezusie, Panie nasz*.



Pamiętam też inną noc w górach: sylwestrowego szampana, wypitego wokół wielkiego świerku, przybranego w kilka bombek i małych świeczek, które na tym zielonym olbrzymie wyglądały jak nasze dusze zagubione w kosmosie. Prosto spod niego ruszyliśmy na szczyt Lubania, by w noc noworoczną patrzeć, jak błyskają sztuczne ognie i petardy w dolinach wokół, a nad nami trwa niebo tak rozgwieżdżone i takie bliskie, jak nigdy (*W krąg rozdzwoniły się dzwony*).

Zawsze wydawało mi się to sprawiedliwe i piękne, że Bóg chciał nas pokochać, każdego z nas. To przecież dzięki Jego Miłości każdy z nas zawsze może czuć się kochany i potrzebny (*Jezu, Tobie dziś składamy*). Dać ludziom religię miłości – to jest prawdziwa Mądrość. A jak na to odpowiadamy? – stąd *Nie śmiej* i *Smutna kolęda*.

W *Śnie z trzema królami* wyobraziłem sobie co byłoby, gdyby w stajence betlejemskiej nie było Jezusa. Cóż wtedy zrobilibyśmy my, królowie i mędrcy tego świata, albo przemądrzali karierowicze? Na szczęście narodził się przed wiekami ten





Mały, który najpierw ukochał świat cały,
a potem zabrał Żydom wyłączność na by-
cie kochanym przez Boga.

Wiem, że nie wszyscy klękamy przed
żłóbką, więc napisałem *Do Betlejem*.
Choć tekst tej kolędy nie jest typowym
uwielbieniem Boga, to przecież jest zapros-
zeniem do Niego. Skoro ja mogę cieszyć
się i śpiewać Mu z głębi szczęśliwego serca,
może i Ty spróbujesz?

Dziwna jest *Pastorałka z wiatrem*. Pi-
sałem ją z myślą o tych, którzy na co dzień
daleko są od kościoła, a tylko raz w roku
zaglądają do środka, podczas Pasterki. Był
nawet taki przykładowy „archetyp”, sympa-
tyczny drągał z katowickiej AWF – Mirek,
z wiecznie rozwianym włosiem, niebieskimi
oczami i czerwonym nosem. To on był ta-
kim wiatrem, który „nasunął czapkę na uszy
i milczy w zadumie” (bo go zatkało). To jemu
chciałem zaśpiewać: „piękna jest twoja wła-
sna twarz”. Kilka miesięcy temu odezwał
się do mnie z małego śląskiego miasteczka
i pochwalił, że ma żonę, czwórkę dzieci i za-
wód, który kocha – nauczyciel wychowania
fizycznego. Dobrze, że go tam przywiało.





Hosanna i gloria to bardzo prosty refren, łatwy i przydatny do wspólnego śpiewania. Długo myślałem, jaką melodię zwrotki dołożyć do niego tak, żeby całość była „zjadliwa”. W końcu zostało *parlando*. Ale kiedyś dwie moje małe córki, obydwie trochę szalone i uzdolnione muzycznie, zaśpiewały tę kolędę jako rap. – Bomba! Wspaniale się ją rapuje. Oczywiście, kiedy ją pisałem i nagrywałem, o rapie nie słyszano nawet w USA. Wygląda więc na to, że może niektóre z tych kolęd warto jeszcze raz odkryć.

Pisałem je z miłością do moich najbliższych w sercu, choć nie zawsze umiałem im ją okazać. Dorastałem pisząc kolędy i nadal je piszę: *Kolęda Wołu*, *Kolęda dobrego klimatu*, *Kolęda dzikich gór*. Nie mam już takiego parcia na stworzenie nowych kolęd, bo przecież w każdej poprzedniej zawarłem już tyle myśli, że one same kłębią się już w mojej głowie, ale coś pewnie jeszcze dopiszę, jeśli będzie mi dane.

Niech te *Ballady kolędowe* pomogą Wam wszystkim pięknie uśmiechnąć się do Waszych bliskich. I głębiej pokochać Odwieczną Mądrość Stwórcy.

Paweł Orkisz

styczeń 2025

I

Ballady kołędowe
Pawła Orkisz



Do Betlejemu

Gm

Ty - le dni ty - le dni, ty - le no - cy nam się
 bu - dzi nas dzi-wny blask mi - lio - nów

5 Zwrotka Cm D7

śni, ten pięk - ny zło - ty sen o bli - skim
 gwiazd, po - środ - ku no - cy cie - mniej, a - le

8 1. Gm 2. Gm

nie - bie. Bu - dzi nas Do Be - tle -
 Cm Gm śpie - wnej. D7

12

je - mu, do Bet - le - je - mu, z op - łot - ków mro - ku,
 w słoń - cu i po - kry - jo - mu, za - czer - pnać w dło - nie

Refren

17 1. Gm 2. D7 Gm Gm

z kra - i - ny złud, — bie-gnie-my garść zło-te-go snu. Co-raz mniej...



Tyle dni, tyle dni,
tyle nocy nam się śni
ten piękny, złoty sen o bliskim niebie.
Budzi nas, budzi nas,
dziwny blask milionów gwiazd,
pośrodku nocy ciemnej, ale śpiewnej.

Ref.: Do Betlejem, do Betlejem,
z opłotków mroku, z krainy złud,
biegniemy w słońcu i po kryjomu,
zaczerpnąć w dłonie garść złotego snu.

Coraz mniej, coraz mniej,
coraz rzadziej nam się chce
oderwać myśli od ekranu zdarzeń.
Dziwna biel, dziwna biel
oszałamia ciebie, mnie,
i jakby film z dzieciństwa znów się staje.

Ref.: Do Betlejem, do Betlejem...

Może tak być, może tak być,
że się zapłaczę losu nić,
że się zatoczysz i zapatrzysz w biegu,
i w środku dnia, i w środku dnia
staniesz Mu nagle twarzą w twarz.
Dołączysz do nas, dołączysz do nas wtedy...

Ref.: Do Betlejem, do Betlejem...



Bóg się narodził (w krąg rozdzwoniły się)

Wstęp

9

17

Bóg się na - ro - dził w Be - tle - jem mie - ście. Da - lej, bra - cia,
Nie - chaj go przy - jmie ka - żda za - gro - da, On od da - wna

22

Refren

śpie - szmy_ tam!_ pu - ka do na - szych bram._ W krąg roz - dzwo - ni - ty się dzwo

29

ny I dzwo - nią jak co rok we - se - lej. Zi - ma śle uk - łon głę -

33

bo - ki swo - im po - słań - cem śnie - giem. Drze - wa u - bra - ne od - świę - tnie zie -

38

- le - nią ig - ły pach - ną - ce. Wszy - stko, co ży - je od - da - je po - kłon swo - je - mu

43

Stwó - rcy. I na - wet świe - czki zchoi - nek swo - je ma - leń - kie świa - te - łka

48

też chcą do - łą - czyć do chó - ru któ - ry dziś śpie - wa i kłę -



51 D G Bm C G

- ka, więc i my wszy-s-cy ra-zem dło - nie pod-nieś-my do nie-go.

56 Em Bm C D

Mo-że to ra-dość mu spra - wi, Bo-ga u - cie-szy ma łą - go

Ref.: Bóg się narodził w Betlejem mieście.
Dalej, bracia, śpieszmy tam!
Niechaj go przyjmie każda zagroda,
On od dawna puka do naszych bram.

W krąg rozzwoniły się dzwony
i dzwonią jak co rok weselej.
Zima śle ukłon głęboki
swoim posłańcem – śniegiem.

Drzewa ubrane odświętnie
zielenią igły pachnące..
Wszystko, co żyje, oddaje
pokłon swojemu Stwórcy.

Ref.: Bóg się narodził w Betlejem mieście.
Dalej, bracia, śpieszmy tam!
Niechaj go przyjmie każda zagroda,
On od dawna puka do naszych bram.

I nawet świeczki z choinek
swoje małeńkie światełka
też chcą dołączyć do chóru,
który dziś śpiewa i klęka,

więc i my wszyscy razem
dłonie podnieśmy do niego.
Może to radość mu sprawi,
Boga ucieszy małego.

Ref.: Bóg się narodził w Betlejem mieście.
Dalej, bracia, śpieszmy tam!
Niechaj go przyjmie każda zagroda,
On od dawna puka do naszych bram.



Hula wiatr

D

5 D Wstęp A⁷ G D

Hu, hu, hu - la wiatr, po po - lu się nie - sie.

9 D A⁷ G D

Hej, hej, dzi - wna wieść, że w Be-tle-jem mie - e - ście.

Hu, hu, hula wiatr...
 Po polu się niesie,
Hej, hej, dziwna wieść,
 że w Betlejem mieście...

...W szopie się narodził
 ...świata panicz młody.

...Aniołowie wszędy
 ...śpiewają kolędy.

...Pasterze przybyli,
 ...dary położyli.

...Królowie klękają
 ...i hołd Mu oddają,

...Ciesz się cała ziemia,
 ...świata los się zmienia!

...Dziś wśród aptekarzy
 ...Betlejem się zdarzy!

* * *

...po polu się niesie...
 ...w tak ubogim mieście...





Jeżu, Tobie dziś składamy

Wstęp

7

11

16 Refren

19

24 Zwrotka

28

Zakończenie

33

Je - zu, To - bie dziś skła - da - my ser - ca pe - łne ci - chej wia - ry i z po - ko - rą

wy - sła - wia - my Mi - ło - sier - dzia Two - go da - ry.

Pa - nie nasz, Je - zu, w pro - stej staj - ni na - ro - dzo - ny, tak u - bo - go w ma - łym
Bo - że nasz, Pa - nie, wi - dać bar - dziej niż wy - go - dy ce - nisz pra - wość i ży

zło - bku le - żyś w sian - ku po - ło - żo - ny. zgo - dę.
czli - wość, po - kój mię - dzy lu - dźmi,



Ref.: Jezu, Tobie dziś składamy
serca pełne cichej wiary
i z pokorą wysławiamy
Miłosierdzia Twego dary.

Panie nasz, Jezu, w prostej stajni narodzony,
tak ubogo w małym żłóbku leżysz w sianku położony.
Boże nasz, Panie, widać bardziej niż wygodę
cenisz prawość i życzliwość, pokój między ludźmi, zgodę...

Panie nasz, Jezu, przecież gryzie w małe oczka
dym z ogniska w starej szopie, którą Józef w drodze spotkał.
Boże nasz, Panie, w zwykłą chustę zawinięty,
w otoczeniu prostych ludzi, w bezradności swojej Święty...

Panie nasz, Jezu, nawet dziś nam trudno pojąć,
żeś chciał przyjść pomiędzy ludzi w takim miejscu, w taką porę.
Boże nasz, Panie, w narodzeniu Twoim biednym
jest nadzieja i nauka, którą daj nam poznać lepiej.



Dziś z radością wszyscy śpiewamy

D G D A A⁷

Dziś z ra-do - ścia! wszy-scy śpie-wa - jmy, w żło-bku ma - łym le-ży Bóg!

5 D G D A D

Bo - gu ma - le-mu chwa-łę od - daj - my, by i nas zba-wić mógł!

9 Bm A G A Bm

A-nio-ło-wie wszę - dy śpie - wa-ją ko - łą - dy mu - .

13 Zwrotka Bm A G A Bm

Pa-ste-rze się dzi - wią, że tak się na-ro-dził Bóg.

17 D D⁷ G Gm⁶ D B⁷ E⁷ A⁷ D D⁷ G Gm⁶ D A⁷ D D/A D/B D/C#

Rock'n'roll

25 D G D A⁷

Mo-je bie-dne ser-ce cie - szy się ca-ła mo-ja du-sza tań - czyć chce.

29 D G D A D

No-gi sa-me mnie pro - w tan, bo w Be - tle - jem przy-szedł Pan. Ja

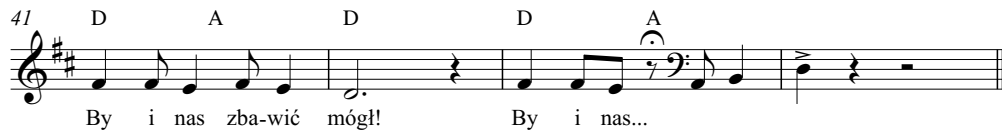
33 D G D A⁷

ka wiel-ka ra-dość w sa - mym środ-ku dnia! Ja - ka wiel-ka ra-dość, ta-niec trwa! Tań

37 D G D A D A

- czmy na u - li-cach i na pla-cach miast. Przy-szedł Pan o! Nad szedł czas!





Zakończenie = Refren + powyżej

Ref.: Dziś z radością wszyscy śpiewajmy,
w żłóbku małym leży Bóg!
Bogu małemu chwałę oddajmy,
by i nas zbawić mógł!

Aniołowie wszędy śpiewają kolędy mu.
Pasterze się dziwią, że tak się narodził Bóg.
W małej, lichej stajni, że lichszej nie znała Judea,
narodził się z panny, a imię panny – Maryja.

Ref.: Dziś z radością wszyscy śpiewajmy...

Gwiazda pokazuje, gdzie leży najświętsza Dziecina,
Trzej królowie głoszą, że nowa się era zaczyna.
W Nim zbawienie nasze, do góry więc dłonie podnieśmy
i pochylmy głowy przed synem Józefa – cieśli.

Ref.: Dziś z radością wszyscy śpiewajmy...

Moje biedne serce cieszy się,
cała moja dusza tańczyć chce.
Nogi same mnie prowadzą w tan,
bo w Betlejem przyszedł Pan.

Jaka wielka radość w samym środku dnia,
Jaka wielka radość, taniec trwa.
Tańczmy na ulicach i na placach miast.
Przyszedł Pan – o! – nadszedł czas!

Ref.: Dziś z radością wszyscy śpiewajmy...



Jezusie, Panie nasz

Gm

Wstęp

10

14

22 Gm Gm Eb F D⁷ Gm Gm

Je-zu-sie, w Be-tle-jem dziś na-ro-dzo-ny Je-zu-sie, Pa-nie nasz ! Chwa-ła, chwa-ła bi-

Refren

27 Gm Eb F D⁷ Gm Gm

~ ją wszys-tnie dzwo-ny Chwa - ła Ci, Pa - nie nasz ! Tyś Pa-nem jest, Kró-lem

31 Gm Eb F D⁷ Gm Gm Gm

Świa-ta ca-le - go Je-zu-sie, Pa-nie nasz ! Cze-muś za-wi-tał do żłób - ka ma-le-go?

36 Eb F D⁷ Gm Gm Gm

Chwa - ła Ci, Pa - nie nasz ! Ty mog-łeś zejść w og-niu lub wic-hu szu - mie!

40 Eb F D⁷ Gm Gm Gm

Je - zu - sie, Pa - nie nasz ! Któż Two-je bo-że roz-ka - zy zro-zu - mie?

44 Eb F D⁷ Gm Gm F

Chwa-ła Ci, Pa - nie nasz ! Dziś w Be-tle-jem stał się cud. Zba-wca chcąc od-
A - nio - ło-więz wszy-tnych stron pro-stych lu- dzi

50 Cm 1. D⁷

wie-dzić swój lud i o - bja-wić mu swą chwa-łę, dziś się ro-dzi
pro-szą doń, mę-drcom gwia-zdy świe - ci blask...



54

w żłób-ku ma - łym. Po-klon da-ją, da-ją cześć!

Chwa - ła!

Zakończenie = Refren + powyżej

Ref.:

Jezusie, w Betlejem dziś narodzony / Jezusie, Panie nasz /
 - chwała, chwała, biją wszystkie dzwony. / Chwała Ci, Panie nasz /
 Tyś Panem jest, Królem świata całego... / Jezusie, Panie nasz /
 Czemuś zawitał do żłóbka małego? / Chwała Ci, Panie nasz /
 Ty mogłeś zejść w ogniu, lub wichru szumie. / Jezusie, Panie nasz /
 Któż Twoje, Boże, rozkazy zrozumie? / Chwała Ci, Panie nasz /

Dziś w Betlejem stał się cud.
 Stwórca, chcąc odwiedzić swój lud
 i objawić mu swą chwałę,
 dziś się rodzi w żłóbku małym.
 Aniołowie z wszystkich stron
 prostych ludzi proszą doń,
 mędrcom gwiazdy świeci blask...
 Pokłon dają, dają cześć!

Ref.: Jezusie, w Betlejem dziś narodzony...

Narodzony Boży Syn
 niesie odkupienie win,
 Ziemię błogosławi całą
 wznosząc rękę całkiem małą.
 Choć ubogo w sianku leży,

prosty lud z pokłonem bieży,
 bo to wielki świata król,
 co z miłości zstąpił tu.

Ref.: Jezusie, w Betlejem dziś narodzony...

Stara szopa pęka w szwach.
 Skąd muzyka, skąd ten gwar?
 Gości tłum i tyle darów
 skąd się wzięło w szopie starej?
 Zadziwiony Józef słucha,
 Matka Boża się uśmiecha,
 w żłóbku Jezus malusieńki...
 Dzięki, dzięki, dzięki, dzięki!

Ref.: Jezusie, w Betlejem dziś narodzony...



Nie śmiem

Em Am B⁷ Em C Am B⁷ Em

Wstęp 1

9 Em Am B⁷ Em

Wstęp 2

13 C Am B⁷ Em

17 Em Am B⁷ Em

Vocal Nie śmiem Cię pro-sić Ma-ły Pa - nie, byś dla mnie w żło-bie się po - ło - żył,

21 C Am B⁷ Em

kie - dy sam stą-pam po dy - wa - nie mo - je-go wie-ku mej o - bro - ży.

Nie śmiem Cię prosić, Mały Panie,
byś dla mnie w żłobie się położył,
kiedy sam stąpam po dywanie
mojego wieku – mej obroży.

Nie śmiem na Ciebie podnieść oczu,
Maleńki, Wielki, Tajemniczy...

Na strunach deszczu dni przegrywam,
na palcach dni, godziny liczę.

Nie śmiem do Ciebie z darem podejść,
nie umiem śpiewać „In excelsis...”,
boś jest tak nagi, jak me życie,
w moją nieprawość zawinięty.

Nie śmiem i nawet tu uklęknąć,
bom sprzedał wszystko na bazarze.
W tawernie miasta wszystkim stracił,
więc nic dla Ciebie nie mam w darze...

* * *

Nie śmiem Cię prosić, byś mi ufał
– sam sobie dawno już nie wierzę.
Nie śmiem Cię prosić, tylko szepczę:
„pomóż mi moje życie przeżyć”.



Hosanna i gloryja

Ref.: Hosanna i gloryja!
In excelsis Deo gloryja!

Bracia! Nowiną chcę was ucieszyć!
Dziś się w Betlejem nadzieje spełniły.
Wstawajcie, prędko ruszajmy w drogę,
Pan nam narodził się miły!
Ref.: Hosanna i gloryja!...

Cały jeszcze malutki i słaby,
więc chyba trzeba mu pomagać.
Lecz to król świata, władca nad pany,
i będzie nami władać.
Ref.: Hosanna i gloryja!...

W żłobie, ubogo, na sianku
złożyła go mama - Maryja.

Siano go kłuje, dym gryzie w oczka,
trzeba by pomóc, ale jak?
Ref.: Hosanna i gloryja!...

Niech zatem każdy się zastanowi,
co z sobą do żłóbka przyniesie.
Czym może radość Mu sprawić?
Czym może ucieszyć Dziecię?
Ref.: Hosanna i gloryja!...



Sen z trzema królami

Gm Gm Gm Gm Gm Gm

Wstęp

8 Gm Gm Gm

14 Gm

Przez rów - ni - nę wę - dro - wa - li, w o - kna do - mów za - głą - da - li,

Zwrotka

16 Cm Gm

o - czy so - bie wy - pa - trzy - li zło - tym snem.

18 Cm Gm

Mie - li sła - wę mie - li pie - niądz, mie - li wła - dzę wszys - stko mie - li...

20 1. D7 Gm 2. D7 Gm

Szczę - ścia ty - lko bra - kło kró - lom trzem. Szczę - ścia ty - lko bra - kło kró - lom trzem.

Cm D7 Gm Cm D7 Gm Cm D7 Gm

24 Refren

Kró - lom trzem Kró - lom trzem Kró - lom trzem Kró - lom trzem.

32 Cm D7 Gm Cm D7 Gm Cm D7 Gm Cm D7

Zakończenie

Kró - lom trzem Kró - lom trzem Kró - lom trzem *rit.*

39 D G D A7 A7 D

Mę - drcy świa - ta, mo - nar - cho - wie, gdzie śpie - sznie dą - ży - cie?



Przez równinę wędrowali,
w okna domów zaglądali,
oczy sobie wypatrzyli złotym snem.
Mieli sławę, mieli pieniądz,
mieli władzę, wszystko mieli...
Szczęścia tylko brakło królom trzem.

Ziemia niosła im wołanie,
więc pytali nieustannie:
gdzie to miejsce, gdzie ta woda, jak tam dojść?
Uśmiechali się do siebie,
ale serca były gniewne.
Kamień był kamieniem, kropla łzą.

Śnieg tak nęcił, klon tak złocił,
wiatr zawodził, deszcz się kłócił,
Hen, wysoko, biegło rzenie wolnych stad.
Sennie było i różowo,
i pachniało ludzką mową.
W rwący strumień się zamieniał grab.

Wędrowali przez równinę,
przez wyżyny, przez pustynię
i dotarli, i znaleźli... pusty żłób.
Nikt nie płakał, nikt się nie śmiał,
nikt nie śpiewał żadnych pieśni,
było bardzo cicho. Milczał Bóg.

Przystanęli nad urwiskiem,
w proch się rozsypało wszystko.
Biała Pani rozścieliła biały szal.
Przeszli po nim zamyśleni.
Klon tak złocił, grab zielenił...
W puste ręce chłodem dmuchał wiatr.

* * *

Taki śniłem sen na jawie,
dotykałem płaszczy prawie,
prawie czułem ich gorący, śpieszny szept:
„Spróbuj znaleźć, trzeba szukać!”
Obudziłem się u żłóbka...
Mirrą pachną brody królom trzem.

Mędracy świata, monarchowie,
gdzie śpiesznie dążycie?



Smutna kolęda

Gm Gm Cm Cm Eb Eb D⁷ D⁷

Wstęp

9 Gm Gm Cm Cm Eb Eb D⁷ D⁷

17 Gm B $\flat$ Cm Gm Cm Gm

Je-zu - sie_dziś na - ro-dzo-ny, smu-tna jest mo-ja ko - lę-da, bo do-mu wła-sne-go nie mam

Zwrotka

23 Eb D⁷ Gm B $\flat$ Cm

i wie-czny ze mnie przy - błę-da. A tak, jak Ty, nie u-miem w szo-pie u-bo-giej, przy

28 Gm Cm Gm Eb D⁷

dro-dze, na - ro-dzić się na no-wo, roz - po-cząć ży-cie no-we. -

33 Gm F Eb Gm Gm F Eb B $\flat$

Więc cho-ciaż mi w o-czy wie-je wiatr i cho-ciaż mi dro-gę mgła za - snu-wa,

38 Cm Refren Gm Cm Gm 1.

chcia-łbym przy źło-bku Two-im stać, chcia-łbym się To-bie na coś przy-dać. Więc

43 Gm F Eb Gm Gm F Eb B $\flat$ 2.

Po-wiedz, dla-cze-goś ta - ki ma - ły i cze-mu le - żysz tak u - bo - go?

Refren II (po drugiej zwrotce)

47 Cm Gm Eb D⁷

My-ślisz, że se-nsu wię-cej zna-jdę, Je-śli za To-bą pó-jdę dro-gą? Po-



51 Gm F Eb Gm Gm F Eb Bb

wiedz dla-cze-goś ta - ki ma - ły i cze - mu le - żysz tak u - bo - go?

55 Cm Gm Cm Gm

My - ślisz, że se - nsu wię - cej zna - jdę, Je - śli za To - bą pó - jdę dro - gą?

Jezusie dziś narodzony, smutna jest moja kolęda,
bo domu własnego nie mam i wieczny ze mnie przybłęda.
A tak, jak Ty, nie umiem w szopie ubogiej, przy drodze,
narodzić się na nowo, rozpocząć życie nowe...

Więc chociaż mi w oczy wieje wiatr
i chociaż mi drogę mgła zasnuwa,
chciałbym przy żłóbku Twoim stać,
chciałbym się Tobie na coś przydać.

Jezusie dziś narodzony, wiele już lat przeminęło
od Twego pierwszego przyjścia. Znów rozpoczynasz swe dzieło.
Budzisz mnie w nocy zziębnięty, wieczorem stajesz za progiem,
opieki chcesz, a powinienesz nam pomóc... boś jest Bogiem!

Powiedz, dlaczegoś taki mały
i czemu leżysz tak ubogo?
Myślisz, że sensu więcej znajdę,
Jeśli za Tobą pójdę drogą?

Jezusie dziś narodzony, smutne jest moje śpiewanie...
Tyle już wziąłem od Ciebie i tyle wciąż brak mi, Panie.
Rzucić za siebie nie umiem bagażu zbędnych zachcianek,
z których układam życie – mój kolorowy składanec.

Więc chociaż mi w oczy wieje wiatr
i chociaż mi drogę mgła zasnuwa
chciałbym przy żłóbku Twoim stać,
chciałbym się Tobie na coś przydać.

* * *

Więc chociaż mi w oczy wieje wiatr
i chociaż mi drogę mgła zasnuwa
pozwól przy żłóbku Twoim stać,
pozwól się Tobie na coś przydać.



W maleńkiej stajence

D

Wstęp

3

7 D

11 D

13 D

W ma - leń - kiej sta - jen - ce ro - dzi - się Bóg.
Po - po - lach po - bia - łych doj - rze - wa głóg...

17 Żwrotka D G D

A - kie - dy do - ro - śnie nam - Bo - ży Syn

21 G D Em A⁷

na - gło - wę ko - ro - na z cie - er - nio - wych

25 D D

win.



W maleńkiej stajence rodzi się Bóg.
Po polach, po białych dojrzewa głóg...
A kiedy dorośnie nam Boży Syn
– na głowę korona z cierniowych win.

Jeszcze nie wiedzą, jeszcze nie czas...
Płaczesz malusieńki jak każdy z nas,
ale już wkrótce zabraknie Ci łez,
gdy na Golgotę krzyż będziesz nieść.

Na dworze wichura, zimowy chłód.
W domu tak ciepło, choinka, cud...
Śpiewamy kolędy, radości czas.
Może coś jednak odmieni się w nas.



Pastorałka z wiatrem

Em Bm7 C G

Wiatr na-su-nął cza - pkę na u-szy i mil-czy w za-du-mie,

5 Am Zwrotka F#7 B7 Em D

a pod o-knem za - - - I pły-nie ku nam

11 F C D Em C Em C Em

ja-sno-ści stru - mień. Glo-ry-ja, ho-san-na, Glo-ry-ja, ho-san-na, glo... Już

16 G D C G Am

zmierzch za-plą-tał się w nie-bie-ską sieć, jak co ro - ku A dzień

21 Refren D7 G D C

zmu-szo-ny w in-ne stro-ny bieć, gdy On śpi. I tań - czy ko-

25 G Am G Am D7

lę - da z mo-dli-twą we wło-sach a na cho-in - ce skwie-rczy

30 C G G Em Bm7 C G

wosk, jak łączy. łączy. Zakończenie - solo (instr)

38 Am F#7 B7 Em

43 D F C D Em C Em C Em



Wiatr nasunął czapkę na uszy
i milczy w zadumie,
a pod oknem zapłakana noc.
I płynie ku nam jasności strumień.
Gloryja, hosanna, gloryja, hosanna, glo...

Ref.: Już zmierzch
zaplątał się w niebieską sieć,
jak co roku,
a dzień zmuszony w inne strony bieć,
gdy On śpi.
I tańczy kolęda
z modlitwą we włosach,
a na choince skwierczy воск,
jak ły.

Ty co biegiesz – zatrzymaj się, proszę,
Co płacze – zapomnij.
Odłóż maskę –
piękna Twoja twarz.
Tak już do siebie blisko nam.
Gloryja, hosanna, gloryja, hosanna...

Ref.: Już zmierzch...



Modlitwa o powrót

Bm⁷ Em Bm⁷ Em C

Za na-mi tru-dy błą-dze - nia po ca-lej E-u - ro-pie bo sta-re Be

6 Zwrotka 1 G Am B⁷ Bm⁷ Em

tle-jem nad Wi-słą tak nie-go-ści-nne na co dzień. Gdzie ko-ści ty-lu po-ko - leń,

11 Bm⁷ Em C G Am

krzy-że nad ka-żdym gro - bem, je-dy-nie ta szo-pa zo-sta-ła z pus-tym ka-mien-nym źło

16 B⁷ G D Am³ Em

- bem. A-le nam daj po - wró-cić z tu - ła-czki w głąb ser-ca w głąb sie-bie

22 Refren C G 1. B⁷ Em 2. B⁷

Dom, wła-sny nasz dom, kie-dyś wre-szcie zbu-do-wać trze-ba. wre-szcie zbu-do-wać

27 Em Bm⁷ Em Bm⁷ Em

trze-ba. Zwrotka 2 Za na-mi rzeź nie-wi nią-tek i he-ka-tom-by dla Be-stii.

34 C G Am B⁷

O-ta-rte do krwi dło-nie wia-ry to cią-gle zbyt ma-ło jesz - cze?

38 Bm⁷ Em Bm⁷ Em

Ci, któ-rych wy-pluć nie zdo-łał dym o-bo-zo-wych ko - mi-nów,

42 C G Am B⁷

znów us-ta - wie-ni w sze-re-gu, win-ni nie swo-ją wi - ną A-le nam



47 Bm⁷ Em Bm⁷ Em C

Bo kie-dy wy-brać ka - za - li po-mię-dzy ha-ńbą a zdra-dą po-mię-dzy

Zwrotka 3

52 G Am B⁷ Bm⁷

śmie-rcią i wsty-dem po-ja-wił się w no-cy A - niół. Iść do E-gi-ptu roz

56 Em Bm⁷ Em C

ka - zał, po śla-dach tam-te-go Czło-wie - ka... Od słów i

60 G Am B⁷

czy-nów prze-klę-tych u - cie-kać, u - cie-kać. A - le nam...

Za nami trudy błądzenia po całej Europie,
bo stare Betlejem nad Wisłą tak niegościnne na co dzień.
Gdzie kości tylu pokoleń, krzyże nad każdym grobem,
jedynie ta szopa została, z pustym, kamiennym żłobem...

Ref.: Ale nam daj powrócić
z tułaczki w głąb serca, w głąb siebie.
Dom, własny nasz dom,
kiedyś wreszcie zbudować trzeba.

Za nami rzeź niewinątek i hekatomby dla Bestii,
otarte do krwi dłonie wiary... – to ciągle zbyt mało jeszcze?
Ci, których wypłuć nie zdołał dym obozowych kominów,
znów ustawieni w szeregu, winni nie swoją winą.

Ref.: Ale nam daj powrócić...

Bo kiedy wybrać kazali pomiędzy hańbą i zdradą,
pomiędzy śmiercią i wstydem, pojawił się w nocy Anioł.
Iść do Egiptu rozkazał, po śladach tamtego Człowieka...
Od słów i czynów przeklętych uciekać, uciekać...

Ref.: Ale nam daj powrócić...



Krakowska kolęda

Wstęp

9

Spójrz, i gli - wia za-pach wiatr nie-sie, wło-sy
Zwrotka zu - sem i je - go Ma-tką a - nio

15

drzew przy-pró-szo-ne śnie-giem. Nad Je - ło-wie za-sty-gli w śpie - wie. Spójrz, sto

21

i - my przed złób-kiem ci sa - mi prze-stę - pu - jąc z no-gi na no - gę.

27

Pod pal - ca - mi nie-ba ak - sa- mit... Tak tu do-brze tak ci-cho, tak bło

33

- go. Wyj-dźmy stąd pod strze-chę no - cy, z błysz
niebo z zie-mią zje - dno - czy, niech

37

czą - cą ko - pu - łą gwiazd, na
z bra - tem połą-czy się brat, niech nam a - sfalt kra - ko-wskiej u -
ser - ca blask no - cy o -

40

li - by go spo - tkać, w ka-żdym z nas. Niech się
to - czy; Bóg na - ro - dzić chce się w nas.



Spójrz, igliwia zapach wiatr niesie,
włosy drzew przyprószone śniegiem.
Nad Jezusem i jego Matką
aniołowie zastygli w śpiewie.
Spójrz, stoimy przed żłóbkiem ci sami
przestępując z nogi na nogę.
Pod palcami nieba aksamit...
Tak tu dobrze, tak tu cicho, tak błogo.

Ref.: Wyjdźmy stąd pod strzechę nocy,
z błyszczącą kopułą gwiazd,
na asfalt krakowskiej ulicy,
by go spotkać, w każdym z nas.
Niech się niebo z ziemią zjednoczy,
niech z bratem połączy się brat.
Niech nam serca blask nocy otoczy;
Bóg narodzić chce się w nas.

Spójrz, pastuszek zaprasza do szopki,
gdzie Bóg czeka na nas maleńki,
różowy jak bombka z choinki,
jak słodkie, słodziutkie cukierki.
Spójrz, stoimy przed żłóbkiem od wieków,
zapatrzeni w jasność Dzieciątka
i od wieków błądzimy w ciemności,
jakby nikt Go nigdy nie spotkał.

Ref.: Wyjdźmy stąd pod strzechę nocy...

Spójrz, za oknem huczy wichura.
Biegną lata, a ludzie, jak ludzie...
Na ulicach się potracają,
przeżywają kolejne grudnie.
Spójrz, stoimy z sercem ściśniętym,
On tak mały, a nas tak niewiele...
Baśń czy prawda, życie czy smutek?
I dla kogo śpiewają anieli?

Ref.: Wyjdźmy stąd pod strzechę nocy...

A gdy się niebo z ziemią zjednoczy,
gdy z bratem połączy się brat,
gdy nam serca blask nocy otoczy,
Bóg prawdziwie przyjdzie na świat.



W małym żłóbku się narodził

D A G D G A D

W ma-łym żło-bku się na - ro - dził Pan świa - ta ca - ła - go.

7 D A G D G A D G A

I na-pra-wdę On przy-cho-dzi do ser - ca mo - je - go.

13 Bm Bm F#m A

Śpie-wać mu bę - dą wszy-scy a - nie - li i wszys-cy lu-dzie na zie - mi

17 G F# Bm A

nie-chaj Go wie-lbią, nie-chaj Go chwa-łą mu - zy - ką, ko - le - dą, gi - ta -

21 D Bm Bm

- rą. Niech ca - ła zie - mia w ra - do - snym hy - mnie za -

25 F#m A G

tań - czy, za-klas - cze w dło - nie. Zba-wca nad-cho - dzi.

28 F# Bm A D

Nasz ma-ły Pa-nie, bądź pa-no - wa - nie Two - je.



Ref.: W małym żłóbku się narodził
Pan świata całego.
I naprawdę On przychodzi
do serca mojego...

Śpiewać mu będą wszyscy anieli
i wszyscy ludzie na ziemi
niechaj Go wielbią, niechaj Go chwalą
muzyką, kolędą, gitarą.
Niech cała ziemia w radosnym hymnie
zatańczy, zaklaszcze w dłonie.
Zbawca nadchodzi. Nasz mały Panie,
bądź panowanie Twoje!

Dawnemu światu już czas, już pora
przeminąć, bo idzie nowe,
a wraz z tym nowym, jak mawia Paweł,
powinien się zjawić nowy człowiek.
I nowe siły odnaleźć w sobie
ten nowy człowiek powinien,
jeżeli dzisiaj chce z Nim w Betlejem
przeżyć kolejną Wigilię.

Na próżno stoły suto zastawiasz,
na próżno na Gwiazdę czekasz,
jeżeli dzisiaj nocą nie znajdziesz
w sobie nowego człowieka.
Na próżno będziesz łamać opłatek
i krzyzczeć „Wśród nocnej ciszy”.
Echo Ci tylko głucho odpowie
i tylko Cię człowiek usłyszy.



Okruch Niepojętego – Kolęda wólu

C G' F C 3

Ca-ly ty-dzień pra - ca i pra-ca... mam już dość, nic mi się nie chce. Ta-ki mój
czo-rem stra-sznie stru-dze-ni, ko - bie - ta chu-stą się o - kry - wa-ła, a

6 C Zwr 1, 2 G7 F C

los, mam po-stu - rę si - ła - cza i zmę-czo - ne, spra-co-wa-ne ser - ce. Na mój
po - tem u - ro - dzi-ła Sy - i wciąż się śmia-ła, i nie pła - ła. Po ca-

10 C G7 F C 3 3

grzbiet lu-dzie tro-ski zrzu - ca - ją, jak-bym sam swo-ich nie miał na gło - wie. Jes - tem
łym dniu wró - ła, a w szo - pie cia-sno raż-niej. W mo-im

14 C 3 3 G7 F 3 3 C C

wo łem w miaszecz ku w Bet - le-jem i mam ży cie zwyczaj ne wo - ło - we. Mu, mu, mu. mu zy ka
On i na jaż nie. Refren

19 G7 F C 3 G7 C

gra, mu-zy-ka gra. Dziś, dziś, dziś dziw-ne rze-czy się dzie-ją. Ja je-stem wół, a we mnie

23 G7 F 1. 2. C G7 C C

trwa, a we mnie trwa O kruch Nie po-ję - te - go. te - go. Przy szli wie - Mu, mu, mu. mu zy-ka
Refren 2 (po drugiej zwrotce)

28 G7 F C 3 G7 C

gra, mu-zy-ka gra. Dziś, dziś, dziś dziw-ne rze-czy się dzie-ją. Ja je-stem wół, a we mnie

32 G7 F C A7 D A7

trwa a we mnie trwa O-kruch Nie-po-ję - te - go. Mu, mu, mu. mu-zy-ka gra, mu-zy-ka gra.

37 G D 3 A7 D A7

Dziś, dziś, dziś dziw-ne rze-czy się dzie-ją. Ja je-stem wół, a we mnietrwa a we mnie trwa



41 G D D A⁷

O-kruh Nie-po-ję - te - go. Jest pię-kna noc, na-de-szłychło-dy Jak mam zro-
 żłób. Co mi tam żłób - Niech so - bie

45 G D Zwrotka 3 D

zu - mieć co tu się dzie - je? Co to za lu - dzie, kim jest ten
 le - ży niech so - bie kwi - li. Je - śli źle im tam, gdzie ich

48 A⁷ G 1. D 2. D

Syn? Cze-mu na nie-bie łu-na sza - le - je? Wzię-li mi dzi - li!
 dom, niech-by zo - sta - li, nie od-cho

52 D A⁷ G D 3 A⁷

Mu, mu, mu. mu-zy-ka gra, mu-zy-ka gra. Dziś, dziś, dziś dzi-wne rze-czy się dzie - ją.

56 D A⁷ G D B⁷ Refren 3

Ja je-stem wół, a we mnie trwa a we mnie trwa O-kruh Nie-po-ję - te - go.

60 E B⁷ A E B⁷

Mu, mu, mu. mu-zy-ka gra, mu-zy-ka gra. Dziś, dziś, dziś dzi-wne rze-czy się dzie - ją.

64 E B⁷ A E

Ja je-stem wół, a we mnie trwa a we mnie trwa O-kruh Nie-po-ję - te - go.

68 E B⁷ A E B⁷ E B⁷

Zakończenie

74 A Lento ♩ = 52 E B⁷ A E



Cały tydzień praca i praca...
mam już dość, nic mi się nie chce.
Taki mój los, mam posturę siłacza
i zmęczone, spracowane serce.

Na mój grzbiet ludzie troski zrzucają,
jakbym sam swoich nie miał na głowie.
Jestem wołem w miasteczku Betlejem
i mam życie zwyczajne, wołowe.

Ref.: Mu, mu, mu... muzyka gra, muzyka gra.
Dziś, dziś, dziś... dziwne rzeczy się dzieją.
Ja jestem wół, a we mnie trwa
Okruch Niepojętego.

Przyszli wieczorem strasznie strudzeni,
kobieta chustą się okrywała,
a potem urodziła Syna,
i wciąż się śmiała, i nie płakała.

Po całym dniu wróciłem z pola,
a w szopie ciasno i jakoś rażniej.
W moim oddechu grzeje się On
i nawet osioł rzy przyjaźnie.

Ref.: Mu, mu, mu... muzyka gra, muzyka gra...

Jest piękna noc, nadeszły chłody.
Jak mam zrozumieć co tu się dzieje?
Co to za ludzie, kim jest ten Syn?
Czemu na niebie łuna szaleje?

Wzięli mi żłób. Co mi tam żłób!
Niech sobie leży, niech sobie kwili.
Jeśli źle im tam, gdzie ich dom,
niechby zostali, nie odchodzili!

Ref.: Mu, mu, mu... muzyka gra, muzyka gra.

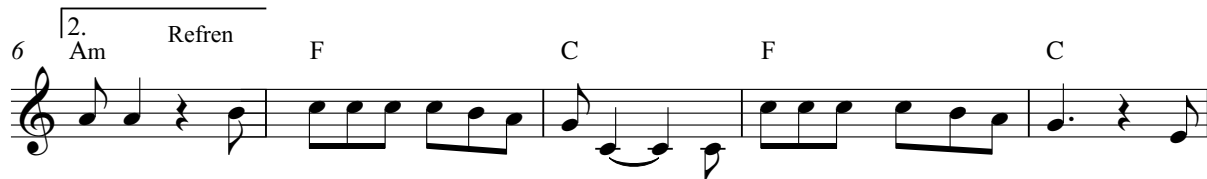




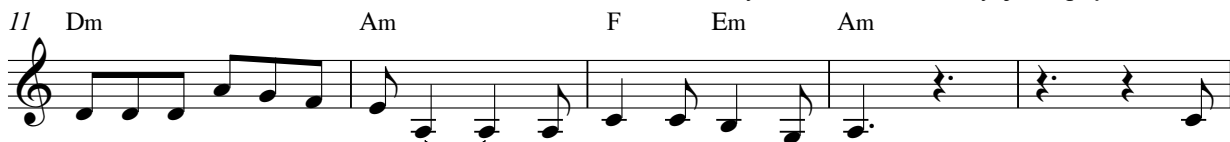
Bieszczadzka Kolęda (Dobrego klimatu)



Ko - lę - dą do-bre-go kli - ma-tu____ Wi - ta-my Cię, Je-zu, w do - li-nie Ko
 lę - dą do-bre-go kli - ma-tu____ Nie-śmia-ło my-śli-my o



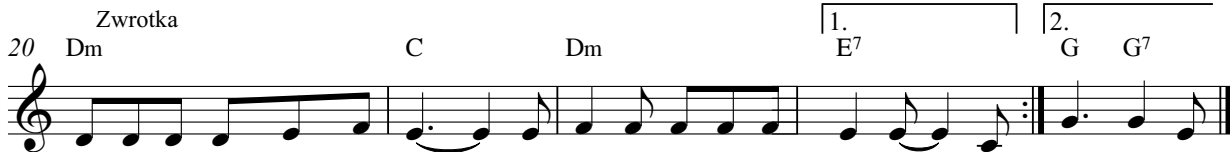
zi-mie. Ko - lę - dą do-bre-go kli - ma-tu____ Gdy Wo-la Mi - cho-wa już śpi Ko
 Gdy ca-ła do - li - na już śpi____
 Gdy ca-łe Bie-szcza-dy już śpią



lę - dą do-bre-go kli - ma-tu,____ przy-cho-dzisz do nas Ty. W je



sien - ne, chło-dne wie - czo - ry rze - żbi-my Ci Pa-nie sta - je - nkę. Nie
 świe - cie do-mów ty - sią - ce wciąż lu - dzie pa - lą i bu - rzą, ale to



bę-dzie to wpra-dzie Twój dom____ lecz ta - kże mo-że być pię - kny. Na słu - żył! Ko-
 tam, - gdzieś da - le - ko, tu kli-mat bę-dzie Ci

Wejście na refren



1. W jesienne, chłodne wieczory
rzeźbimy Ci Panie stajenkę.
Nie będzie to wprawdzie Twój dom
lecz także może być piękny.

Na świecie domów tysiące
ludzie wciąż palą i burzą,
ale to tam, gdzieś daleko...
Tu klimat będzie Ci służył!

Kolędą dobrego klimatu Witamy Cię, Jezu, w dolinie.
Kolędą dobrego klimatu Nieśmiało myślimy o zimie.
Kolędą dobrego klimatu – Gdy Wola Michowa już śpi –
– Gdy cała dolina już śpi –
– Gdy całe Bieszczady już śpią – (...On)
Kolędą dobrego klimatu, przychodzisz do nas Ty.

2. Z bierwion lipowych, mięciutkich
nasz Józef będzie miał brodę,
nie wielką i nie zbójcką,
by dzieci nie bały się podejść.

A znowu z brzeziny białej
Matuchnie damy sukienkę,
by mogła obetrzeć nam łzy
gdy któreś serce pęknie.

3. Królowie będą mieć złoto,
z jesieni buków purpurę.
I zapach lasów bieszczadzkich,
który zastąpi im mirrę.

Owieczki będą się pały
na naszych bieszczadzkich łąkach.
I osioł będzie – a jakże!? –
Niejeden tu taki się błąka...

4. Lecz nikt nie robi tu krzywdy
i nikt nikogo nie karci.
Śpiewne są biesy bieszczadzkie
i czarci są ciut mniej dożarci.

Surowa tu u nas zima
i ludzie tutaj surowi,
ale otwarci, serdeczni.
Tu klimat będziesz miał zdrowy.

5. Są tacy, którzy w Krakowie
budują Ci szopki-pałace,
niech lepiej zmieniają zajęcie,
bo klimat tam... dobry inaczej.

A tutaj powietrze jest czyste,
O smogu nikt wcale nie słyszał.
W obejściach świąteczny porządek,
I ciepłe nasze oblicza.





Br. Rychter-Janowska mal.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Bronisława Rychter Janowska, *Wesołych Świąt*

Kraków, ok. 1937, reprodukcja obrazu w formie pocztówki
wym. 9,0 × 14,2 cm; druk barwny, karton, nr inw. MN P.3544

II

Kanon kołędowy





Zofia Kozikowska
kartka bożonarodzeniowa
wykonana na zestaniu
Ural, ZSRR, 1950?,
wym. 9 × 7 cm,
ręczne wykonanie,
kora brzożowa,
nr inw. MN E.16048

A wczora z wieczora

A wczo - ra z wie - czo - ra,

A wczo - ra z wie - czo - ra z nie - bie -

skie - go dwo - ra, z nie - bie - skie - go dwo - ra

A wczora z wieczora, z niebieskiego dwora,
przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna.
Boga prawdziwego, nieogarnionego.
za wyrokiem Boskim, w Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali,
gdy Anioł z północy, światłość z nieba toczy,
Chwałę oznajmując, szopę pokazując,
gdzie Panna z dzieciątkiem, wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, nad Jezusem małym,
Chwałą Boga tego dziś narodzonego.
Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy,
Do onej to budki, bieżą wzięwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, oddają barana:
Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę Bogu.
Sam śpiewa i będzie ludziom po kolędzie,
w żydowskiej krainie, o cudownym Synie.

Niebiescy duchowie, z daleka królowie,
pragnąc widzieć swego Stwórcę przedwiecznego,
dziś pokłon mu dają, w ciele oglądają,
z czystą Panną w szopie, to maluczkie chłopię.

Cieszą podarkami, więc i piosneczkami:
Witaj Zbawicielu i pocieszycielu,
witaj Królu nowy, synu Dawidowy;
Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie,
Dawno cię czekali, Rorate wołali.
O szczęśliwy żłobie! Gdy Messyjasz w tobie,
W pieluszkach związany, z dawna obiecany.

Jezu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy,
Zmiłuj się nad nami, grzesznymi sługami.



Ach ubogi żłobie

1. Ach, u - bo - gi żło - bie, cóż ja wi - dzę

4 w to - bie? Droż - szy wi - dok, niż ma nie - bo

7 w ma - leń - kie o - so - bie. so - bie.

Ach ubogi żłobie,
Cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok niż ma niebo,
W małej osobie (×2)

Gdy na świat przybywasz,
Grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprostności,
Gorzkie łzy wylewasz (×2)

Zmiłuj się nad nami,
Obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij serca skruszone,
Które Ci składamy (×2)

Zbawicielu drogi,
Także to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo,
Obrałeś barłogi (×2)

Któż tu nie struchleje,
Wszystek nie zdrętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego,
Łzami nie zaleje? (×2)

Czyż nie mógł Sobie,
W największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego,
Nie w tym leżeć żłobie? (×2)

Przed Tobą padamy,
Czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence,
Między bydlętami (×2)



Anioł pasterzom mówił

s: XVI w. m: XVII w.
harm.: ks.A. Chłondowski, SDB

1. A - nioł pa - ste - rzom mó - wił: Chry - stus się wam na - ro - dził

5
w Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dłym mie - ście.

8
Na - ro - dził się w u - bó - stwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

Anioł pasterzom mówił,
Chrystus się wam narodził,
w Betlejem nie bardzo podłym mieście,
narodził się w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego,
poselstwa wesołego,
bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się Wysoki,
pałacu kosztownego żadnego,
nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie,
nigdy nie wypowiedziane,
poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości,
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Aronowa różdżka zielona,
stała się nam kwitnąca,
i owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
Ten jest Syn mój najmilszy, jedyny,
wam w raju obiecany,
tego wy słuchajcie!



Bóg się rodzi

s: Franciszek Karpiński (1741-1825)
m: XIX w.



1. Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je, Pan nie-bio-sów o - bna - żo - ny.
O - gień krze - pnie, blask cie - mnie - je, ma gra - ni - ce Nie-skoń - czo - ny.
Wzgar - dzo - ny o - kry - ty chwa - łą, śmier - tel - ny Król nad wie - ka - mi!
A Sło - wo cia - łem się sta - ło i mie-szka - ło mię-dzy na - mi.

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice Nieskończony!

Wzgardzony okryty chwałą,
śmiertelny Król nad wiekami,
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami!

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje;
wszedł między lud ukochany
dzieląc z nim trudy i znoje.

Nie mało cierpiał, nie mało,
żeśmy byli winni sami,
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami!

W nędznej szopie urodzony,
żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy! Was to spotkało,
witać Go przed bogaczami.
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami!

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław krainę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę swą siłą,
dom nasz i majątność całą,
i Twoje wioski z miastami,
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami!



Bracia, patrzcie jeno

1. Bra - cia, pa-trzcie je - no, jak nie-bo go - re - je! Znać, że coś dzi - wne - go

7
w Be - tle-jem się dzie - je. Rzu - ćmy bu - dy, wa - rty, sta-da; nie - chaj ni - mi

12
Pan Bóg wła-da, a my do Be-tle-jem, a my do Be - tle - jem, do Be-tle-jem.

Bracia patrzcie jeno,
jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego
w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada,
niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda
światłem swoim miga:
pewnie do uczczenia
Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
śpieszmy i uderzmy czołem,
przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem,
że cuda ujrzemy:
Dziecię, Boga świata
w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte
w żłóbku Panię znakomite,
w szopie przy Betlejem.

Jak prorok powiedział:
Panna zrodzi syna,
dla ludu całego
szczęśliwa nowina.
Nam zaś radość w tej tu chwili,
gdyśmy Pana zobaczyli,
w szopie przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko
w Juda, sławnym będzie,
pamiętnym się stanie
w tym kraju i wszędzie.
Ucieszmy się więc, ziomkowie,
Pana tegoż już uczniowie,
w szopie przy Betlejem.

Obchodząc pamiątkę
odwiedziny pasterzy,
każdy czciciel Boga,
co w Chrystusa wierzy,
niech się cieszy i raduje,
że Zbawcę swego znajduje,
w szopie przy Betlejem.



Cicha noc

9 Ci - cha noc, Świę - ta noc! Po - kój nie - sie lu - dziom wszem,
 A a złó - bka Ma - tka Świę - ta Czu - wa sa - ma u - śmie - chnię - ta,
 17 Nad Dzie - cią - ka snem, _____ Nad _____ Dzie - cią - tka snem.

Cicha noc, święta noc,
 Pokój niesie ludziom wszem,
 A u złóbka Matka Święta
 Czuwa sama uśmiechnięta
 Nad dzieciątka snem,
 Nad dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
 Narodzony Boży Syn
 Pan Wielkiego majestatu
 Niesie dziś całemu światu
 Odkupienie win,
 Odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,
 Pastuszkowie od swych trzód
 Biegą wielce zadziwieni
 Za anielskim głosem pieni
 Gdzie się spełnił cud,
 Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
 Jakież w tobie dzisiaj cud
 W Betlejem Dziecina Święta
 Wznosi w górę swe rączęta,
 Błogosławi lud,
 Błogosławi lud.



Do szopy, hej pasterze

1. Do szo - py, hej, pa - ste - rze, do szo - py, bo tam cud: Syn
6 Refren
Bo - ży w żło-bie le - ży, by zba - wić ludz - ki ród. Śpie -
10 waj - cie, A - nio - ło - wie, pa - ste - rze graj - cie Mu. Kła -
14 niaj - cie się kró - ło - wie, nie budź - cie Go ze snu. Śpie - snu.

Do szopy, hej pasterze,
Do Szopy, bo tam cud!
Syn Boży w żłobie leży,
by zbawić ludzki ród.

Refren:

Śpiewajcie Aniołowie,
pasterze, grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie,
nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana,
to Dziecię to nasz Bóg,
Witajmy swego Pana;
wdzięczności złożmy dług.

Refren: Śpiewajcie Aniołowie...

O Boże niepojęty, kto
pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłoty,
masz tron i służbę swą.

Refren: Śpiewajcie Aniołowie...

On Ojcu równy w Bóstwie
opuszcza niebo swe
A rodzi się w ubóstwie
i cierpi wszystko złe

Refren: Śpiewajcie Aniołowie...

Bóg, Stwórca wiecznej chwały,
Bóg godzien wszelkiej czci,
patrz, w szopie tej zbutwiałej,
jak słodko On tam śpi.

Refren: Śpiewajcie Aniołowie...



Dzisiaj w Betlejem

s, m: ks. Jan Siedlecki, CM (1829-1902)

1. Dzi - siaj w Be-tle-jem, dzi-siaj w Be-tle-jem we - so - ła no - wi - na,
5 że Pan-na czy - sta, że Pan-na czy - sta po - ro - dzi - ła Sy - na.
8 Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi, a - nie - li gra - ją,
11 kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją, by - dłę - ta klę - ka - ją,
cu - da, cu - da o - gła - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła
nowina, że Panna czysta, że Panna czysta,
porodziła Syna.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,
cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciątko piastuje, i Józef stary,
i Józef stary, Ono pielęgnuje.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce
Panna syna rodzi, przecież On wkrótce,
przecież On wkrótce, ludzi oswobodzi.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu
przybyli. I dary Panu, i dary Panu,
kosztowne złożyli.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my
przywitać Jezusa, Króla nad królami,

Króla nad królami, uwielbić Chrystusa.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Bądź pochwalony, bądź pochwalony
dziś, nasz wieczny Panie, któryś złożony,
któryś złożony na zielonym sianie.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony Boże
nieskończony, wslawimy Ciebie, wslawimy
Ciebie, Boże niezmierzony.

Ref.: Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...



Gdy się Chrystus rodzi

1. Gdy się Chry - stus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi,
cie - mna noc w ja - sno - ści pro - mie - ni - stej bro - dzi.

5
A - nio - ło - wie się ra - du - ją, pod nie - bio - sy wy - śpie - wu - ją!

9
Glo - ri - a, glo - ri - a, glo - ri - a in ex - cel - sis De - o!

Gdy się Chrystus rodzi
i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasnościach
promienistych brodzi.
Aniołowie się radują,
pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

Mówią do pasterzy,
którzy trzód swych strzegli,
aby do Betlejem
czym prędzej pobiegli,
bo się narodził Zbawiciel
wszego świata Odkupiciel:
Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

O niebieskie duchy
i posłowie nieba,
powiedzcież wyraźniej,

co nam czynić trzeba,
bo my nic nie pojmujemy,
ledwo od strachu żyjemy:
Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

Idźcie do Betlejem,
gdzie Dziecię zrodzone,
w pieluszki powite,
w żłobie położone,
oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski:
Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

A gdy pastuszkowie
wszystko zrozumieli,
zaraz do Betlejem
spieszno pobieżeli,
i zupełnie tak zastali,
jak Anieli im zeznali:

Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

A stanąwszy w miejscu
pełni zadumienia,
iż się Bóg tak zniżył
do swego stworzenia,
padli przed Nim na kolana
i uczcili swego Pana:
Gloria, gloria, gloria — in excelsis Deo!

Wreszcie kiedy pokłon
Panu już oddali,
z wielką wesołością
do swych trzód wracali,
że się stali być godnymi
Boga widzieć na tej ziemi:
Gloria, gloria, gloria —
in excelsis Deo!



Gdy śliczna Panna

m: Mioduszewski

1. Gdy śli-czna Pa - nna Sy - na ko - ły - sa - ła, z wiel - kim we - se - lem

7 tak Je - mu śpie - wa - ła: li - li li - li laj, mo - je Dzie - cią - te - czko.

13 Li - li li - li laj, śli - czne Pa - nią - te - czko.

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkiem weselem
tak jemu śpiewała.
Li li li li laj, moje dzieciąteczko,
Li li li li laj, śliczne paniąteczko.

Wszystko stworzenie,
śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Li li li li laj, wielki królewicu,
Li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Sypcie się z nieba liczni Aniołowie,
Śpiewajcie Panu niebiescy
duchowcie.
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,
Li li li li laj, w ubogim żłóbeczku.

Cicho wietrzyku, cicho południowy,
Cicho powiewaj, niech śpi panicz nowy.
Li li li li laj, mój wdzięczny synaczku,
Li li li li laj, miluchny robaczku.

Cicho bydłatka parą swą buchajcie,
Ślicznej dziecinie snu nie przerywajcie.
Li li li li laj, mój jedyny Panie,
Li li li li laj, jedyne kochanie.

O jako serce, jako się rozptywa,
Jakiej radości śpiewając zażywa.
Li li li li laj, mój drogi kanaczku,
Li li li li laj, najmiłszy synaczku.

Nic mi nie mówisz, o kochanie moje,
Przecież pojmuję w sercu słowa twoje.

Li li li li laj, o Boże wcielony!
Li li li li laj, nigdy niezmierzony.

Śpijże już moja perło droga, niech ci snu
nie rwie żadna przykra trwoga.
Li li li li laj, mój śliczny rubinie,
Li li li li laj, póki sen nie minie.

Przybądźcie z nieba, święci Aniołowie,
Śpieszcie do ludzi z pokojem, posłowie.
Li li li li laj, wielki królewicu,
li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Łączcie się w dziełach,
wszystkie ziemskie dzieci,
Niechaj się miłość w sercu waszym nieci.
Li li li li laj, wielki królewicu,
li li li li laj, niebieski dziedzicu.



Jezusa narodzonego wszyscy witajmy



Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my;
Je - mu po ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my

5



Od - daj - my we - so - ło, _____ skła - niaj - my swe - czo - ło, _____

9



skła - niaj - my swe czo - ło _____ Pa - nu na - sze - mu.

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za miłą miłość na dowód tego,
że Go nad wszystko kochamy z serca całego.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,
że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Przyjmij Jezu na kolędę te nasze dary,
przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary.
Byśmy kiedyś w niebie, posiąść mogli Ciebie,
posiąść mogli Ciebie na wieki wieków.

Oddajmy też na kadzidło Panu nadzieję,
że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc to śmieie.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.



Jezus malusieńki

s, m: XVIII w.

1. Je - zus ma - lu - sie - ñki le - ży wśród sta - je - nki,
5 płą-cze z zi - mna, nie da - ła Mu Ma - tu - la su - kie - nki. kie - nki.

Jezus malusieńki, leży nagusieńki,
płacze z zimna, nie dała mu Matusia sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
w który dziecię uwinąwszy, siankiem go okryła.

Nie ma kolebeczki, ani poduszcзки,
we żłobie mu położyła siana pod główeczkę.

Dziecina się kwili, Matusieńka lili,
w nóżki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli.

Matusia truchleje, serdeczne łzy leje,
o mój Synu! Wola twoja, nie moja się dzieje.

Przestań płakać proszę, bo żalu nie zniosę,
dosyć go mam z męki twojej, którą w sercu noszę.

Józefie stareńki, daj z ogniem fajerki,
grzać dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki.

Pokłon oddawajmy, Bogiem go wyznajmy,
to dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.

Niech go wszyscy znają, serdecznie kochają,
za tak wielkie poniżenie chwałę mu oddają.

O najwyższy Panie, waleczny Hetmanie,
zwyciężonyś, mając rączki miłością związane.

Leżysz na tym sianie, Królu nieba, ziemi,
jak baranek na zabicie za moje zbawienie.

Pójdź do serca mego, tobie otwartego,
przysposób je do mieszkania i wczasu swojego.

Albo mi daj swoje, wyrzuciwszy moje,
tak będziesz miał godny pałac na mieszkanie twoje.



Lulajże, Jezuniu

7

1. Lu - laj - że, Je - zu - niu, mo - ja pe - reł - ko. Lu - laj u - lu - bio - ne

me pie - ści - deł - ko. Lu - laj - że, Je - zu - niu, lu - laj - że,

12

lu - laj! A ty Go, Ma - tu - lu, w pła - czu u - tu - laj.

Lulajże Jezuniu moja peretko,
lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj,
a ty go Matulu w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
utulże zemdlone łkaniem usteczki.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Lulajże piękniuchny mój Aniołeczku,
lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Lulajże różyczko najozdobniejsza,
lulajże lilijko najprzyjemniejsza,
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
lulaj najśliczniejsze świata słoneczko.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Dam ja Jezusowi słodkich jagodek,
pójdę z nim w Matuli serca ogródek.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Dam ja Jezusowi z chlebem masełka,
włożę ja kukielkę w jego jasełka.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Dam ja ci słodkiego Jezu cukierku,
rodzenków, migdałów co mam w pudełku.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Dam ja Maleńkiemu piękne jabłuszko,
Matki ukochanej dam mu serduszko.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Cyt, cyt, cyt, zasypia małe dzieciątko,
oto już zasnęło niby kurczątko.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie,
mojego dzieciątka nie przebudzajcie.
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj...



Mędrcy świata monarchowie

1. Mędr - cy świa - ta, mo - nar - cho - wie, gdzie spie - sznie dą - ży - cie?

5 Po - wiedz - cież nam Trzej Kró - lo - wie, chce - cie wi - dzieć Dzie - cię?

9 O - no w żło - bie nie - ma tro - nu i ber - ła nie dzie - rzy,

13 a pro - ro - ctwo Je - go zgo - nu już się w świe - cie sze - rzy.

Mędrcy świata, monarchowie,
gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam Trzej Królowie,
chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie nie ma tronu
i berła nie dzierzy.
a proroctwo Jego zgonu,
już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata złość okrutna,
Dziecię prześladowe,

wieść okropna, wieść to smutna,
Herod spiszek knuje.

Nic monarchów nie odstrasza,
do Betlejem śpieszą,
gwiazda Zbawcę im ogłasza,
nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stoją spolem,
niosą Panu dary,
przed Jezusem biją czołem,
składają ofiary.

Trzykroć szczęśliwi Królowie,
któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
pałając z miłości.

Tak, jak każą nam kapłani,
damy dar troisty,
modły, parcę, niosąc w dani
i żar serca czysty.

To kadzidło, mirrę, złoto,
niesiem Jezu szczerze,
co dajemy Ci z ochotą,
od nas przyjm w ofierze.



Mizerna, cicha

s: Teofil Lenartowicz
m: Jan Karol Gall

1. Mi - ze - rna, ci - cha, sta - je - nka li - cha, pe - łna nie -

6
bie - skiej chwa - ły, o - to le - żą - cy,

11
przed na - mi śpią - cy w pro-mie-niach Je - zus ma - ły.

Mizerna, cicha stajenka licha,
pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący przed nami śpiący,
w promieniach Jezus mały.

Przed Nim anieli w locie stanęli
i pochyleni klęczą.
Z włosy złotymi, skrzydły białymi,
pod malowaną tęczą.

Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie,
cały świat orzeźwiony.
Mądrość mądrości, światłość światłości,
Jezus wcielony.

I oto mnodzy, ludzie ubodzy,
radzi oglądać Pana.
Pełni natchnienia, pewni zbawienia,
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdykali,
aż niebo rozgorzało,
Piekło zawarte, niebo otwarte,
słowo ciałem się stało.

Oto Maryja, czysta lilią,
przy Niej staruszek drżący.
Stoją przed nami, przed pastuszkami,
tacy uśmiechający.

Hej ludzie prości Bóg z nami gości,
skończony czas niedoli.
On daje Siebie chwałą na niebie,
pokój ludziom dobrej woli.

Radość na ziemi Pan nad wszystkimi,
roztacza blask poranny.
Przepaść zawarta, upadek czarta,
zstępuje Pan nad Pany.

Śpi jeszcze senne Dziecię promienne,
w ciszy ubogiej strzechy.
Na licach białych, na ustach małych
migają się uśmiechy.

Jako w kościele, choć ludzi wiele,
cisza pobożna wieje.
Oczy się roszą, dusze się wznoszą,
płyną w serca nadzieje.

Lulaj Dziecino, lulaj ptaszyno,
nasze umiłowanie.
Gdy się rozbudzi, w tej rzeszy ludzi,
zbawienie się nam stanie.



Nie było miejsca dla Ciebie

S: ks. Mateusz Jez

1. Nie by - ło miej - sca dla Cie - bie w Be - tle - jem, w ża - d - nej go - spo - dzie

4 i na - ro - dzi - łeś się, Je - zu, w sta - j - ni, w u - bó - stwie i chłó - dzie.

7 Nie by - ło miej - sca, choć zszed - łeś ja - ko Zba - wi - ciel na zie - mię,

10 by wyr - wać z czar - ta nie - wo - li nie - szczę - sne A - da - ma ple - mię.

Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem w żadnej gospodzie
I narodziłeś się Jezu
W stajni w ubóstwie i chłodzie
Nie było miejsca choć zszedłeś
Jako Zbawiciel na ziemię
By wyrwać z czarta niewoli
Nieszczęsne Adama plemię

Refren: Nie było miejsca choć zszedłeś
Ogień miłości zapalić
I przez swą mękę najdroższą
Świat od zagłady ocalić

Gdy lisy mają swe nory
i ptaki swoje gniazdeczka
dla Ciebie miejsca nie było
musiałeś szukać żłóbeczka
A czemuż, Jezu, na świecie
tyle łez, jęków, katuszy
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy
Ref.: Nie było miejsca...

Nie było miejsca choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona
Nie było miejsca, choć zszedłeś

Ogień miłości zapalić
I przez swą mękę najdroższą
Świat od zagłady wybawić
Ref.: Nie było miejsca...

Nie było miejsca choć chciałeś
Wszystkim otworzyć swe Serce
I kres położyć miłośnie
Ludzkiej nędzy, poniewierce.
A dzisiaj czemu wśród ludzi
Tyle łez, jęku, katuszy
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
W niejednej człowieczej duszy
Ref.: Nie było miejsca...



O Gwiazdo Betlejemska

s: ks. F. Odelgiewicz, ks. A. Orszulik
m: Szumlański

1. O gwiazdo be - tle - jem - ska, za-świeć na nie-bie mym: tak szu-kam Cię wśród

7 no - cy, tę-sknię za świa-tłem Twym. Za - pro-waź do sta - jen - ki, le-ży tam Bo - ży

13 Syn, Bóg Czło-wiek z Pan - ny świę - tej, da - ny na o - kup win.

O Gwiazdo Betlejemska,
zaświeć na niebie mym.
Tak szukam Cię wśród nocy,
tęsknię za światłem Twym.
Zaprowadź do stajenki,
Leży tam Boży Syn.
Bóg, Człowiek z Panny świętej,
dany na okup win.

O nie masz Go już w szopce,
nie masz Go w żłóbku tam?
Więc gdzie pójdziemy Chryste,
gdzie się ukryłeś nam?

Pójdziemy przed ołtarze,
Wzniecić miłości żar.
I hołd Ci niski oddać,
to jest nasz wszystek dar.

Ja nie wiem, o mój Panie,
któryś miał w żłobie tron.
Czy dusza moja biedna,
miłsza Ci jest, niż on.
Ulituj się nade mną, błagać Cię,
kornie śmiem.
Gdyś stajnię nie pogardził,
nie gardź i sercem mym.

Czy zamieszkaś w tym sercu,
Zbawco mój i Panie.
Gdzie nędzniejsze niż w stajni,
znajdziesz tam posłanie?
Ulituj się nade mną,
nad stworzeniem Twoim,
Jakoś stajnię nie wzgardził,
nie gardź sercem moim.



Oj, Małuśki, Małuśki

s: XVIII w.
m: P. Studziński

3 Oj, ma - luś - ki, ma - luś - ki, ma - luś - ki, ja - ko rę - ka - wi - cka,
Al - bo - li tez ja - ko - by, ja - ko - by ka - wa - ła - cek smy - cka.
5 Śpie - waj - cie i graj - cie Mu, Ma - ła - mu Dzie - cią - tku.

Oj Małuśki, Małuśki, Małuśki, kiejby rękawicka.
Albo li też jakoby, jakoby, kawołuścek smycka.

Refren (×2):

Śpiewajcie i grojcie mu, — Małemu, Małemu.

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by, siedzieć było w niebie.
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany, nie wyganił Ciebie.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Tam wciórnoska wygodą, wygodą, a tu bida wsędzie.
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Tam se miołeś pościółkę, pościółkę i miętkie piernatki.
Tu Twojej na to nie stanie, nie stanie ubozuchnej Matki.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Tam kukiołki jadołeś, jadołeś, z carnuskom i miodem.
Tu się chyba posilać, posilać samym ino głodem.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Tam pijoleś ceć jakie, ceć jakie – słodkie małmazyje.
Tu się Twoja gębusia, gębusia łez gorzkich napije.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześliczne janioty.
A tu leżysz som jeden, som jeden jak ten palec goły.

Refren (×2): Śpiewajcie...

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie stało.
Zec się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.

Refren (×2): Śpiewajcie...



Pójdźmy wszyscy do stajenki

s: XVIII w. m: XIX w.

1. Pój - dźmy wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my
do Je - zu - sa i Pa - nien - ki.

4

1. Ma - leń - kie - go i Ma - ry - ję Ma - tkę Je - go. 2. Ma - tkę Je - go.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
do Jezusa i Panienki.
Powitajmy Małeńkiego
i Maryję, Matkę jego.

Witaj Jezu ukochany,
od Patryjarchów czekany.
Od Proroków ogłoszony,
od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie,
wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy,
byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony,
witaj dwakroć narodzony.
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
a teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy,
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy.
Ty łączysz w jednej osobie,
dwie natury różne sobie.

O szczęśliwi pastuszkowie,
któż radość waszą wypowie?
Czego Ojcowie żądali,
wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana,
dziś została wykonana.
Boże jakżeś miłosierny,
W darach hojny, w słowach wierny.

Za to u świata ubogich,
ale w oczach Twoich drogich.
Pastuszków którzy czuwali,
wzywasz by cię przywitali.

Takeś świat ten umiłował,
iżes Syna nie żałował.
Zesłałeś go na cierpienia,
od samego narodzenia.

O Jezu nasze kochanie,
czemu nad niebios mieszkanie.
Przekładasz nędzę, ubóstwo
i wyniszczasz swoje Bóstwo.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie,
nie poznał mając wśród siebie.
Idziesz dla jego zbawienia,
on ci odmawia scbronienia.

Miłości to Twojej dzieło,
z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z Aniołami,
poniżasz się między nami.

Spraw to Jezu Boskie dziecię,
niech cię kochamy nad życie.
Niech miłością odwiedzamy,
miłość której doznawamy.

Święta Panno twa przyczyna,
niech nam wyjedna u Syna.
By to jego narodzenie,
zapewniło nam zbawienie.



Przybieżeli do Betlejem



1. Przy - bie - że - li do Be - tle - jem pa - ste - rze,

5



gra - jąc sko - cznie Dzie - cią - te - czku na li - rze. rze.

10



Chwa - ła na wy - so - ko - ści, chwa - ła na wy - so - ko - ści, a po - kój na zie - mi!

Przybieżeli do Betlejem pasterze
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze
Chwała na wysokości,
chwała na wysokości
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego o Boże
Chwała na wysokości, chwała...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy
Których oni nie słyszeli jak żywi
Chwała na wysokości, chwała...

Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokości, chwała...

Oto mu się wół i osioł kłaniają
Trzej królowie podarunki oddają
Chwała na wysokości, chwała...

I anieli gromadami pilnują
Panna czysta wraz z Józefem pilnują
Chwała na wysokości, chwała...

Poznali Go Mesjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym
Chwała na wysokości, chwała...

My go także Bogiem, Zbawcą już znamy
I z całego serca wszystko kochamy
Chwała na wysokości,
chwała na wysokości
A pokój na ziemi.



Przystąpmy do szopy

5 Przy-stą-pmy do szo-py, u - ści-ska-jmy sto-py Je - zu - sa ma - leń-kie-go,
któ - ry swo-je bós-two wy-dał na u - bós-two dla zba-wie - nia na-sze-go.

9 Za - wi - taj Zba-wco na - ro - dzo - ny z Prze - czy - stoj Pa - nie - nki:
gdzie ber - ło, gdzie Two-je ko - ro - ny gdzie ber - ło, gdzie Two-je ko - ro - ny

13 Je - zu ma - lu - sień - ki.

Przystąpmy do szopy
Uściskajmy stopy
Jezusa małego
Który swoje Bóstwo
Oddał na ubóstwo
Dla zbawienia naszego
Zawitaj Zbawco narodzony
Z Przeczystej Panienki
Gdzież berło,
Gdzie Twoje korony
Gdzież berło,
Gdzie Twoje korony
Jezu malusieńki

Ten, co wszechświat dźrzy
W żłobie dzisiaj leży
Ludzkiej pomocy czeka
Jezus, Bóg wcielony
W żłobie położony
Dla zbawienia człowieka
O Boże, bądźże pochwalony
Za Tve narodzenie
Racz zbawić
Ludzki ród zgubiony
Racz zbawić
Ludzki ród zgubiony
Daj duszy zbawienie



Skrzypi wóz (Trzej królowie jadą)



Skrzy-pi wóz, wie lki mróz, wie lki mróz na zie - mi Skrzy-pi wóz, wie lki mróz, wie lki mróz na

8



zie-mi Trzej kró-lo-wie ja - dą Zło-to, mir-rę kła-da Hej, ko-lę-da, ko - lę - da

Skrzypi wóz, wielki mróz,
Wielki mróz na ziemi.

Skrzypi wóz, wielki mróz,
Wielki mróz na ziemi.

Trzej królowie jadą,
Złoto, mirrę kładą,
Hej kolęda, kolęda.

Trzej królowie jadą,
Złoto, mirrę kładą,
Hej kolęda, kolęda.

A komu takiemu?
Dzieciątku małemu.

A komu takiemu?
Dzieciątku małemu.

Cóż to za Dzieciątko,
Musi być paniątko.
Hej kolęda, kolęda.

Cóż to za Dzieciątko,
Musi być paniątko.
Hej kolęda, kolęda.

To Jezus maluśki,
To Dzieciątko krasne.
To Jezus maluśki,
To Dzieciątko krasne.
Cichutkie, malutkie,
jak słoneczko jasne.
Hej kolęda, kolęda.

Cichutkie, malutkie,
Jak słoneczko jasne.
Hej kolęda, kolęda.

Pasterze na lirze,
Na skrzypeczkach grali.
Pasterze na lirze,
Na skrzypeczkach grali.

Beztróscy do szopy,
Prędko podążali.
Hej, kolęda, kolęda.
Beztróscy do szopy,
Prędko podążali.
Hej kolęda, kolęda.

Pójdę ja do Niego,
Poproszę od Niego.
Pójdę ja do Niego,
Poproszę od Niego.
Daj nam Boże Dziecię,
pokój na tym świecie.
Hej, kolęda, kolęda.
Daj nam Boże Dziecię,
pokój na tym świecie.
Hej kolęda, kolęda.



Włada Majewska
kartka świąteczna
Londyn, 12.1958 r.,
wym. 16 × 9,5 cm,
druk, rękopis, atrament,
karton, nr inw. MN E.16854



Tryumfy Króla Niebieskiego

s: XVII w. m: XIX w.

1. Try - um - fy Kró - la nie - bie - skie - go Po - bu - dzi - ły
zstą - pi - ły z nie - ba wy - so - kie - go.

4
pa - ste - rzów, do - by -tku swe - go stró - żów,

7
ście - wa - niem, śpie - wa - niem, śpie - wa - niem.

Tryumfy Króla Niebieskiego
Zstąpiły z nieba wysokiego
Pobudziły pasterzów
Dobytku stróżów
Śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica
By nas z piekła wybawił
A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach, pałacach.

Niebieskim światłem oświeceni
Pokornie przed Nim uniżeni
Bogiem Go być prawdziwym
Z serca afektem żywym
Wyznają, wyznają, wyznają.

Chwała bądź Bogu w wysokości
A ludziom pokój na niskości
Narodził się Zbawiciel
Dusz ludzkich Odkupiciel
Na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Pasterze w podziwieniu stają
Tryumfu przyczynę badają
Co się nowego dzieje
Że tak światłość jaśnieje
Nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

I które mieli z sobą dary
Dzieciątka dają na ofiary
Przyjmij, o Narodzony
Nas i dar przyniesiony
Z ochotą, z ochotą, z ochotą.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli
Swej trzody w polu odbieźeli
Śpiesząc na przywitanie
Do Betlejemskiej stajni
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

A potem Maryi cześć dają
Za Matkę Boską Ją uznają
Tak nas uczą przykładem
Jak iść mamy ich śladem
Statecznie, statecznie, statecznie.



W żłobie leży

s: ks. Piotr Skarga(?), SJ (1536-1612)
m: XVIII w.



W żło - bie le - ży, któż po - bie - ży ko - lę - do - wać Ma - le - mu,
5 Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi, dziś nam na - ro - dzo - ne - mu.
Pa - stu - szko - wie, przy - by - waj - cie, Je - mu wdzię - cznie
8 przy - gry - waj - cie, ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu
Jezusowi Chrystusowi
Dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie, przybywajcie
Jemu wdzięcznie przygrywajcie
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami
Za wami pospieszymy
A tak tego Małego
Niech wszyscy zobaczymy
Jak ubogo narodzony
Płacze w stajni położony
Więc Go dziś ucieszymy

Naprzód tędy, niechaj wszędy
Zabrzmi świat z wesołości
Że posłany jest nam dany
Emmanuel w niskości
Jego tedy przywitajmy

Z aniołami zaśpiewajmy
Chwała na wysokości!

Witaj, Panie, cóż się stanie
Że rozkosze niebieskie
Opuściłeś a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
„Miłość Moja to sprawiła
By człowieka wywyższyła
Pod nieba empirejskie”.

Czem w żłobeczku, nie w łódeczku
Na sianku położony
Precz z bydłą, nie z paniętą
W stajni jesteś złożony?
„By człek sianu przyrównany
Grzesznik bydłociem nazwany
Przeze Mnie był zbawiony.”

Twoje państwo i poddaństwo
Jest świat cały, o Boże.
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat

Przyjąć nie chce, choć może?
„Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, a Mnie zaś w złości
Ściele krzyżowe łoże”.

W Ramie głosy pod niebiosa
Wzbijają się Racheli
Gdy swe syny bez przyczyny
W krawej widzi kąpieli
„Większe Mnie dla nich kąpanie
W krwawym czeka oceanie
Skąd niebo będą mieli”.

Trzej Królowie, Monarchowie
Wschodni kraj opuszczają
Serc ofiary, z trzema dary
Tobie Panu, oddają
Darami się kontentujesz,
Bardziej serca ich szacujesz
Za co niech niebo mają.



Wśród nocnej ciszy

1. Wśród no - cnej ci - szy głos się ro - zcho - dzi,
wsta - ńcie pa - ste - rze, Bóg się wam ro - dzi.
Czym prę - dzej się wy - bie - raj - cie,
do Be - tle - jem po - spie-szaj - cie przy - wi - tać Pa - na.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi.
Czym prędzej się wybierajcie, do Betlejem
pośpieszajcie, przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie,
z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali, z wielkiej radości.

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
cztery tysiące lat wyglądany.
Na Ciebie króle, prorocy, czekali,
a Tyś tej nocy, nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana.
Padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc, żeś jest pod osłoną,
chleba i wina.

NA GLORIA

Pienia Aniołów brzmia pod niebiosy.
Śpiewajmy z nimi wspólnymi głosy.
Chwała Bogu w wysokości, a ludziom
na tej niskości niech pokój będzie.

Ojcie przedwieczny, Królu na niebie,
coś nam dał Syna, wielbimy Ciebie,
chwała Bogu w wysokości, a ludziom
na tej niskości niech pokój będzie.

NA CREDO

Wierzę w jednego Boga na niebie,
Ojca, co ten świat stworzył dla Siebie.
I w Jezusa, Syna Jego, we wszystkim
Ojcu równego Pana naszego,
Który chcąc zbawić, nas ludzkie plemię,
z górnych niebiosów zstąpił na ziemię.
Z Ducha świętego poczęty,
rodzi się między bydłą, z Maryi Panny.

NA SANCTUS

Śpiewajcie wspólnie głosami swymi,
Anieli w niebie, a my na ziemi.
Święty, Święty, zawsze Święty
Bóg zastępów niepojęty
w Swym majestacie!

PO PODNIESIENIU

Zawitaj Jezu dziś narodzony,
a w Sakramencie tym utajony.
Padamy na twarz przed Tobą, wierząc,
żeś jest pod osobą chleba i wina.

NA AGNUS

Baranku Boży! Co ludzkie winy,
przyszedłeś gładzić, Boże Jedyny.
I zaraz od narodzenia,
rozpoczynasz Swe cierpienia.
Przepuść nam Panie!

Z narodzenia Pana

6

Z na-ro-dze-nia Pa-na dzień dziś we-so-ły, Ra-dość lu-dzi
 Wy-śpie-wu-ją Chwa-łę Bo-gu ży-wio-ły,

9

wszę-dzie sły-nie, A-nioł bu-dzi przy-do-li-nie
 Pa-ste-rzów, co pa-śli pod bo-rem wo-ły.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly,
 Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły!
 Radość ludzi wszędzie słynie,
 Anioł budzi przy dolinie
 pasterzów, co paśli pod borem woły!

Wypada wśród nocy ogień z obłoku!
 Dumają pasterze w takim widoku.
 Każdy pyta, co się dzieje,
 Czy nie świta, czy nie dnieje,
 Skąd ta łuna bije tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
 zaraz do Betlejem prosto bieżeli.
 Tam witali w żłobie Pana,
 poklękali na kolana
 i oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos, na przemiany,
 żyj, Jezu małeńki, na świat wydany.
 Bądź Ci, Panie, od nas chwała,
 nieustannie wiecznie trwała,
 żyj, żyj, Zbawicielu, z nieba zesłany.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
 że już Bóg wysłuchał próśb Izraela!
 Gdyż tej nocy to widzieli,
 co Prorocy widzieć chcieli,
 w ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
 chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy!
 Bo ten Jezus z nieba dany,
 weźmie nas między niebiany,
 tylko Go z całego serca miłujmy.





Janusz Tłomakowski

Boże Narodzenie

Kazachstan, 1950–1954,

wym. 14,5 × 10,3 cm,

rysunek, papier, ołówek,

nr inw. MN E.13969

III

Pastoralki





J. Hel, *Wesołych Świąt*

Przemyśl, ok. 1930, reprodukcja obrazu w formie pocztówki
wym. 8,63 × 13,7 cm; druk barwny, karton, nr inw. MN P.3546

Gore gwiazda

4

Go - re gwia - zda Je - zu - so - wi w o - bło - ku,
 Jó - zef z Pan - ną a - sy - stu - ją przy bo - ku,

7

w o - bło - ku Hej - że i - no dy - ny dy - na,
 przy bo - ku

Na - ro - dził się Bóg dzie - ci - na w Be - tle - jem w Be - tle - jem

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku,
 Józef z Panną asystują przy boku, przy boku:

Refren:

Hejże ino dyna dyna, narodził się Bóg dziecina
 w Betlejem, Betlejem.

Hejże ino dyna dyna, narodził się Bóg dziecina
 w Betlejem, Betlejem.

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie,
 Huczą, bucżą delikatnej osobie, osobie.

Refren: Hejże ino dyna dyna... (×2)

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli,
 Wkoło szopę o północy obiegli, obiegli.

Refren: Hejże ino dyna dyna... (×2)

Anioł Pański, sam ogłosił te dziwy, te dziwy,
 Których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi.

Refren: Hejże ino dyna dyna... (×2)

Anioł Pański kuranciki wycina, wycina,
 Skąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna.

Refren: Hejże ino dyna dyna... (×2)

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła,
 Nam wesele i pociecha stąd miła, stąd miła.

Refren:

Hejże ino dyna dyna, narodził się Bóg dziecina
 w Betlejem, Betlejem.

Hejże ino dyna dyna, narodził się Bóg dziecina
 w Betlejem, Betlejem.



Jam jest dudka Jezusa mojego



Jam jest dud - ka Je - zu - sa mo - je - go
Bę - dę mu grał z ser - ca u - prze - je - me - go

Graj dud - ka graj, graj Pa - nu - graj.

Jam jest dudka Jezusa mojego,
będę Mu grał z serca uprzejmego.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Zagram ci Mu najpierwej w dudeczki,
wy z Nim chyżo skaczcie panienczki.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na piszczałce i na multaneczkach,
na bandurce oraz na skrzypeczkach.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na fujarze, arfie i cymbale,
na organach i wdzięcznym regale.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

W szalამaje i w klawicymbały,
aż dzieciątku nóżki będą drgały.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na puzonie, cytrze i wioli,
niech się dziecię nacieszy do woli.
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na klarnetach i do lutni zmierzę,
w trąby w kotły na wiwat uderzę,
Graj dudka graj, graj Panu graj.

Jać będę grał, póki mi sił staje
i sam Ci się za instrument daję.
Graj sobie graj, graj Panie graj.

Jak tylko chcesz do uciechy swojej,
ciągnij strony z ciała, z duszy mojej.
Graj sobie graj, graj Panie graj.

Bij jak w bęben aż tubalne głosy
serce wyda, niech idą w niebiosy.
Bij Panie bij, bij w serce bij.

Pomnij Jezu zem ja Twój jest dudka,
dusza moja Twoja jest chałupka.
Żyj we mnie żyj, żyj, wiecznie żyj.



Przy onej górze świecą się zorze



Przy o - nej gó - rze świe - cą się zo - rze, Pa - ste - rze się u - wi - ja - ją,
I na - mul - ta - ne - czkach gra - ją,

9
nie wiem dla - cze - go, nie wiem dla - cze - go.

Przy onej górze świecą się zorze,
pasterze się uwijają
i na multaneczkach grają
nie wiem dlaczego, nie wiem dlaczego.

Przybądźmy do nich, poznamy po nich,
czyli nie wiedzą o Panie
i kędy jest święta stanie
narodzonego, narodzonego.

Pójdźmyż do Niego, malusieńkiego,
wiem, że On nas z chęcią przyjmie
i wesoło nas obejmie
serce me czuje, serce me czuje.

Zwyczaj to stary przynosić dary,
przywitać gościa nowego
w otchłaniach pożądanego
mamy wonności, mamy wonności.

Weźmie je wdzięcznie, pójdźmyż bezpiecznie
niechaj odbiera królewskie,
jako to plemię niebieskie,
nasze skłonności, nasze skłonności.

Oj pasterzu, graj, Bóg ci pomagaj,
powiedz, która tu gospoda
słodkiego grona jagoda
Syna powiła, Syna powiła?

Wszak zapłacimy i odwdzięczym,
okaż nam, gdzie ta pociecha,
która nigdy nie zna grzecha,
w świat się zjawiała, w świat się zjawiała?



Dnia jednego o północy

9

Dnia je - dne - go o pół - no - cy, Gdym za - snął w wiel -kiej nie - mo - cy,

17

Nie wiem czy na ja -wie, czy mi się śni -ło, że we -dle mej bu -dy słoń -ce świe - ci - ło.

Nie wiem czy na ja -wie, czy mi się śni -ło, że we -dle mej bu -dy słoń -ce świe - ci - ło.

Dnia jednego o północy,
gdym zasnął w wielkiej niemocy,
nie wiem, czy na jawie, czy mi się śniło,
że wedle mej budy słońce świeciło.

Sam się czym prędzej porwałem
i na drugich zawołałem;
na Kubę, na Maćka i na Kaźmierza,
by wstali czym prędzej mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli,
bo byli twardo zasnęli;
alem ich po trochu wziął za czuprynę,
by wstali, bieżeli witać Dziecinę.

Kaźmierz wprawdzie wszystko słyszał,
Bo na słomie w budzie dyszał,
Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,
Na Maćka wskazywał: „Ten musi wiedzieć!”

„Mój Macieju, ty nam powiesz,
Albowiem ty sam wszystko wiesz!”
„Widziałem, widziałem śliczne widzenie,
Słyszałem, słyszałem anielskie pienie,

Bo mi sam anioł powiedział,
Gdym na polu w budzie siedział:
„Nie bój się, nie bój się, Maćku-pastuszkule!
Jestem ja, jestem ja u Boga służką.

Zwiastuję wesołe lata,
Że się nam Zbawiciel świata
Narodził, narodził w Betlejem mieście,
Idźcież Go przywitać, czem prędzej bieżcie!

Niech weźmie Szymek fujarę,
A Maciek gołąbków parę,
A Józef będzie stał u drzwi z obuszkim,
Bo się tam nie zmieści
z swym wielkim brzuszkiem!”

Porwawszy się, biegli drogą,
gdzie widzieli jasność srogą:
w Betlejem miasteczku, gdzie Dziecię było,
które się dla wszystkich na świat zjawiło.

Wbiegliśmy zaraz do szopy,
uściskaliśmy Mu stopy;
jam dobył fujary, a Kuba rogu,
graliśmy wesoło na chwałę Bogu.



Cztery lata zawszem pasał



Czte-ry la - ta za-wszem pa - sał w tej tu do - li - nie, w tej tu do - li - nie:



Ja - ko ży - wo nie sły-sza - łem o tej no - wi - nie, o tej no - wi - nie.

Cztery lata zawszem pasał w tej tu dolinie,
Jako żywo nie słyszałem o tej nowinie.
By Synaczka Panieneczka miała porodzić,
By panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.

A tu teraz kompanija tak se mówiła:
Że Panna Syna na sianku w żłobie powiła.
Potwierdzają tę nowinę i Aniołowie,
Wyśpiewują dziś Gloria wdzięczni postowie.

Chwała Bogu nieskończona na wysokości,
Za te miłe charaktery ze swojej litości.
W nazareńskiej oraz czystej ślicznej Panience,
W gwiazdolitej dziś słonecznej jasnej stajence.

Pójdźmy widzieć wielki widok nie dyskurując,
Razem bracie do Betleem wskok podskakując.
Witać Pannę oraz Matkę Boga człowieka,
Bo nas pewnie tam niebieska zapłata czeka.

Z czemże się tam pokażemy my pastuszęta,
Gdy nie mamy nic godnego my niebożęta.
Torby próżne, w nich ni sera nie masz, ni chleba,
Dla Panięcia zesłanego nam wszystkim z nieba.

Weźmy z sobą z trzody naszej choć po baranie,
Przyjmie od nas malusieńkie to śliczne Panie.
Wreszcie i serca naszego Mu nie żałujmy,
Niem Panicza po kołędzie dziś udarujmy.

Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary,
Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary.
Jeżeli chcesz i tłustego tego barana,
Niechaj będzie nasze serce wdzięczne dla Pana.

Czołem bijem przy daninie tobie Paniczu,
Pieluszkami skrępowany nieba dziedzicu
Niech ci będzie wieczna chwała od kompanii
Całej naszej, Józefowi, także Maryi.



Mości Gospodarzu

Czerwone Gitary

Piano

Mo-ści gos-po - da-rzu_ Do-mo-wy sza - fa-rzu Nie bądź tak o - spa-ły_ Każ nam dać go - rza-ły

9

Pno.

Do - brej z a-lem-bi - ka I do niej pier-ni - ka Hej ko-lę - da ko - lę - da

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały,
Dobrej z alembika, i do niej piernika,
Hej kolęda, kolęda.

Chleba pytlowego i masła do niego;
Każ stoły nakrywać i talerze zmywać;
Każ dać obiad hojny, boś Pan bogobojny.
Hej kolęda, kolęda.

Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie;
I comber zajęczy, i do niego więcej.
Hej kolęda, kolęda.

Jędyk do podlewy, Panie miłościwy,
I to czarne proszę, pomieści i to się;
Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki.
Hej kolęda, kolęda.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ dać butel wina, bo w brzuchu ruina;
Dla większej ofiary, daj dobrej gorzały,
Hej kolęda, kolęda.

Piwo będziem pili, będziem się cieszyli;
Nie czekaj ruiny, daj połeć słoniny;
Dla większej ochoty daj czerwony złoty.
Hej kolęda, kolęda.

Albo talar bity, boś Pan wyśmienity;
Daj i buty stare, albo nowych parę;
Daj i żupan stary i gorsik do fary.
Hej kolęda, kolęda.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ szpichrze otworzyć i miechy nasporzyć;
Żyta ze trzy wory i wołu z obory.
Hej kolęda, kolęda.

Na piwo jęczmienia, koni do ciągnienia;
Jagły jeśli macie, to nam korzec dacie;
Tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszę.
Hej kolęda, kolęda.

Grochu choć pół woru z tutejszego dworu;
Na mąkę pszenicy, zjemy społem wszyscy;
Owsa ze trzy miary, dla większej ofiary.
Hej kolęda, kolęda.

Mościa gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę: każ dać masła faskę;
Jeżeliś nie sknera, daj i kopę sera.
Hej kolęda, kolęda.

Mościa gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę: każ upiec kiełbasę,
Którą kiedy zjemy, to podziękujemy.
Hej kolęda, kolęda.



Pasterze mili, coście widzieli

1. Pa - ste - rze mi - li, co - ście wi - dzie - li? Wi - dzie - li - śmy

6 Ma - leń - kie - go Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go,

9 Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.

Pasterze mili! Coście widzieli?
Widzieliśmy małego
Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydła przyzwoita
i to jeszcze źle pokryta
pałacem była.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie mu śpiewali
my na dudkach przygrywali
skoczno, wesoło.

Jakieście dary, dali ofiary?
Sercaśmy własne oddali
a odchodząc poklękali
czołem Mu bili.

Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny
na tem Depozyt Zbawienny
spoczywał łożu.

Co za obicie miało to dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna
Boga i Maryi Syna
obicie była.

W jakiej odzieży, Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie
ustroiła Go w ubogie
pieluszki nędza.

Czyli w wygodach,
czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie
delikatne spało Panie
a nie w łabędziach.

Kto asystował, kto go pilnował?
Wół i osioł przyklękali
parą go swą zagrzewali
dworzanie jego.

Kto więcej spieszył, by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panienczką
za melodyjną piosnecką
Dziecię cieszyli.



Mesjasz przyszedł na świat (w Kanie Galilejskiej)



Me - sy - jasz przy - szedł na świat pra - wdzi - wy, Któ - ry przez



swo - je zna - ki, Dał wo - dzie win - ne sma - ki, W Ka - nie Ga - li - lej - skiej.

Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy
i prorok zacny z wielkimi dziwy.
Który przez swoje znaki,
dał wodzie winne smaki,
w Kanie Galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono.
I zwolenników jego,
by strzegli Pana swego,
w Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą.
Wszystkiego dosyć mają,
tylko wina czekają,
w Kanie Galilejskiej.

Matuchna jego, gdy to ujrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała.

Prosiła swego Syna,
by czynił z wody wina,
w Kanie Galilejskiej.

Pan Jezus chcąc tym uszlachcić gody,
kazał nanosić dostatkiem wody.
Hej gody, gody, gody,
wnet będzie wino z wody,
w Kanie Galilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali,
gdy zamiast wody wino czerpali.
Hej wino, wino, wino,
lepsze niż pierwiej było,
w Kanie Galilejskiej.

Najświętsza Panna gdy skosztowała,
z pełnego sobie nalać kazała.
Hej wina, wina wina,
będę ja dzisiaj piła,
w Kanie Galilejskiej.

Piotr z Apostoły stojąc przy dzbanie,
woła na Jana pij rychło do mnie.
Hej wino, wino, wino,
lepsze niż przedtem było,
w Kanie Galilejskiej.

Pił Szymon garcem do Mateusza,
Filip konewką do Tadeusza.
Hej wino, wino, wino, lepsze niż...

Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek,
Judasza Tadeusza nalał kieliszek.
Hej wino, wino, wino, lepsze niż...

Pawle z Maciejem wam oskomina,
Żeście nie pili takiego wina.
Hej wino, wino, wino, lepsze niż...

Przez narodzenie Twojego Syna,
każ nam nalewać Panienko wina.
Hej wina, wina, wina,
u tak dobrego Pana,
w Królestwie niebieskiem.



Judzką krainę noc okryła

9 Ju-dzką kra - i - nę noc o-kry - ła, Jej ni- wy, jej ni- wy, Jej ni - wy.
I w snu ma - rze-niach za - nu-rzy - ła.

16 Po-kój za-jął szczę-śli- wy, szczę-śli - wy, Gość w Be-tle-jem mie-ście mno-gi. I pas-ste-rze,
lud u - bo - gi, Cno - tli - wy, Cno - tli - wy. I w po-lu przy swej trzo-dzie

23 i w po-lu przy swej trzo-dzie po - snę - li w swo-bo-dzie, po - snę - li w swo-bo-dzie.

Judzką krainę noc okryła
I w snu marzeniach zanurzyła
Jej niwy, jej niwy, jej niwy
Pokój zajął szczęśliwy, szczęśliwy
Gość w Betlejem mieście mnogi
I pasterze lud ubogi
Cnotliwy, cnotliwy
I w polu przy swej trzodzie (×2)
Posnęli w swobodzie (×2)

Wtem wskroś obłoki zajaśniały
I w nadzwyczajne przyodziły
Promienie, promienie, promienie
Całe niebios sklepienie, sklepienie
A w powietrzu się unosi

Anioł i radośnie głosi
Zbawienie, zbawienie
Że Bóg się w polu rodzi (×2)
Na ziemię przychodzi (×2)

Pasterze ze snu tymi głosy
Zbudzeni, trwogą pod niebiosy
Spojrzeli, spojrzeli, spojrzeli
Widząc cuda, zadrżeli, zadrżeli
Lecz im Anioł rzekł: by byli
Bez wszej trwogi i śpieszyli
Weseli, Weseli,
By Zbawiciela swego (×2)
Witać zesłanego (×2)

Gdy Mu swe dary już oddali
Stanęli wkoło i śpiewali
O, Panie, o, Panie, o, Panie
Tu leżący na sianie, na sianie
Tyś w dobroci niepojęty
Żeś obrał sobie z bydłą
Mieszkanie, mieszkanie
Abyśmy przez to w niebie (×2)
Mieszkali u Ciebie. (×2)



Północ już była, gdy się zjawiała



9 Pół-noc już by - ła gdy się zja - wi - ła Nad bli-ską do - li - ną_ ja-sna - łu - na;
Któ - rą zo - czy-wszy i zo-ba - cz - wszy, krzy-knął mo - cno Woj- tek_ na Szy-mo - na:



17 Szy- mo-nie ko- cha- ny,_ znak to_ nie - wi- dzia- ny,_ że ca-łe nie - bo_ czer-wo - ne,



23 Na_ bra - ci za - wo - łaj, nie- chaj wsta - wa - ją, Ku - ba i Mi - ko - łaj



niech wy-pę - dza - ją Ba-ra-ny i ca- py,_ ow-ce, ko - zły, sko- py_ zam-knio - ne.

Północ już była, gdy się zjawiała
nad bliską doliną jasna luna,
którą zoczywszy i zobaczywszy,
krzyknął mocno Wojtek na Szymona:
Szymonie, kochany! Znak to nie
widziany,
że całe niebo goreje!

Refren:
Na braci zawołaj, niechaj wstawają,
Kuba i Mikołaj niech wypędzają
barany i capy, owce, koźlęta i skopy
zamknięte.

Na te wołania z smacznego spania
porwał się Stach z Grześkiem i spadł z barłoga.
Maciek truchleje, od strachu mdleje,
woła: Uciekajcie, ach dla Boga!
Grzeško nogę złamał,
Stach na nogę chromał,
bo ją w kolanie wywihnął.

Refren:
Oj, oj, oj, dla Boga! - Pawełek wola,
uciekajcie prędko, gore stodoła,
Pogorzały szopy i pszeniczne snopy,
jam zginał.

Leżąc w stodole, patrząc na pole,
ujrzał Bartosz stary Anioły,
które wdzięcznymi głosami swymi
okrzyknęły ziemskie padoły:
Na niebie niech chwała Bogu będzie
trwała,
a ludziom pokój na ziemi!

Refren:
Pasterze wstawajcie, witajcie Pana
pokłon Mu oddajcie, wzięwszy barana.
Skocznie Mu zagrajcie
głosy zaśpiewajcie zgodnymi!



W dzień Bożego Narodzenia

W dzień Bo - że - go na - ro - dzie - nia Ra - dość wszel - kie - go stwo - rze - nia,

5 Pta - szki w gó - rę po - dla - tu - ją, Je - zu - so - wi

8 przy - śpie - wu - ją, przy - śpie - wu - ją.

W dzień Bożego Narodzenia,
Radość wszystkiego stworzenia.
Ptaszki do szopy zlatują,
Jezusowi przyśpiewują,
Przyśpiewują.

A mazurek z swoim synem,
Tak świergocze za kominem.
Cierp cierp cierp cierp, miły Panie,
Póki ten mróz nie ustanie,
Nie ustanie.

Sroka włazłszy na jodlinę,
Odarła sobie łysinę.
I choć gołe świeci czoło,
Gwarzy jednak dość wesoło,
Dość wesoło.

Słówek zaczyna dyszkantem,
Szczygieł mu dobiera altem.
Szpak tenorem krzyknie czasem,
A gołąbek gruchnie basem,
Gruchnie basem.

I żurawie w swoje nosy,
Wykrzykują pod niebiosy.
Czajka w górę podlatuje,
Chwałę Bogu wyśpiewuje,
Wyśpiewuje.

Kur na grzędzie krzyczy wszędzie,
Wstańcie ludzie bo dzień będzie.
Do Betleem pospieszajcie,
Boga w ciele przywitajcie,
Przywitajcie.

Wróbel ptaszek nieboraczek,
Uziąbłszy śpiewa jak żaczek.
Dziw nad dziwy, dziw nad dziwy,
Narodził się Bóg prawdziwy,
Bóg prawdziwy.



Śliczna Panienka Jezusa zrodziła



Śli - czna Pa - nien - ka Je - zu - sa zro - dzi - ła
5 W staj - ni po - wiw - szy, sian-kiem Go o - kry - ła

O sia - no, sia - no, sia - no jak li - li - ja,

9 Na - kto - rem kła - dzie Je - zu - sa Ma - ry - ja.

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
w stajni powiwszy, siankiem Go okryła.
O siano, siano, siano jak lilija,
na którym kładzie Jezusa Maryja.

Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy,
w siano się ukrył, siana nie spaliwszy.
O siano, siano, czemu nie gorejesz,
czemu przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

Szczęśliwe ręce te zaprawdę były,
co dla Jezusa to siano kosiły.
O siano, siano, godneż to było,
by się na tobie Bóstwo położyło.

Czemuż litości nie masz, Panno droga,
żeś w liche siano uwinęła Boga.
O siano, siano, siano kwiecie drogi,
gdy się na tobie kładzie Bóg ubogi.

Już to nie w cierniu ten kwiat lilijowy,
lecz z siana wyrósł przez grzech Adamowy.
O siano, siano, o błogosławione,
na którym Jezus Dziecię jest złożone.

Przeklął był ludzkie Bóg dla drzewa plemię,
leżąc na sianie dziś pojednał ziemię.
O siano, siano, gdy piastujesz Boga,
nam się przez ciebie w niebo ściele droga.

Dziwna na świecie stała się odmiana,
że nazarejski kwiat wrzucon do siana.
O siano, siano, co ci się zdarzyło,
że będąc sianem, w kwiateś się zmieniło.

Szczęśliwa łąko, któraś temu sianu
stać się kazała za podściółkę Panu.
O siano, siano, wszystek kwiat różany
przechodzisz dzisiaj, narcyz, tulipany.

Nie tylko starzy kwapcie się do Pana,
ale i młodzi pospieszcie do siana.
O siano, siano! Tak sobie śpiewajcie.
Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

W ostatku i my pójdźmy też do Pana,
a po kolędzie nieśmy wiązkę siana.
O siano, siano, przyjmij od nas Panie,
a nam za siano daj w niebie mieszkanie.



Żaśnij Dziecino

P. WITALIS

6 Za - śnij Dzie - ci - no, Bo - że Dzie - cię, tyś nam po -

9 cie - chą na tym świe - cie. Zmruż

13 o - czę - ta swo - je, Tyś se - ce mo - je,

mo - dli - twa mo - ja niech u - śpi Cię. Zmuż Cię.

Żaśnij, Dziecino, Boże Dziecię,
tyś nam pociechą na tym świecie.
Zmruż oczęta swoje, Tyś serce moje,
modlitwa moja niech uśpi Cię.
Anielskie chóry chwałę głoszą,
pasterze hojnie dary znoszą.

Zmruż oczęta swoje, Tyś serce moje,
modlitwa moja niech uśpi Cię.
Anielskie chóry chwałę głoszą,
pasterze hojnie dary znoszą.
Zmruż oczęta swoje, Tyś serce moje,
modlitwa moja niech uśpi Cię, niech uśpi Cię.





Występ chóru *La Musica* 2021 rok

Kolędowanie w Muzeum Niepodległości

Idea spotkania się i wspólnego śpiewania kolęd nie jest nowa. Ta, o której chcemy Państwu przypomnieć, zaczęła się w roku 1999, a właściwie w karnawale 2000 roku. Związana była poniekąd z telewizją publiczną, bowiem współorganizowana była przez tego nadawcę wspólnie z biurem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Corocznie 6 stycznia przypada święto Trzech Króli, obchodzone w Kościele katolickim jako dzień Objawienia Pańskiego. W dniu tym, już w nowym XXI wieku, zaproszono do Teatru Polskiego w Warszawie blisko tysięczną grupę działaczy społecznych, przedstawicieli kultury z całej Polski. Właśnie na wspólne śpiewanie. Po zwyczajowych przemówieniach zgromadzeni obejrzeli ludowe misterium spisane przez Leona Schillera, pod prostą nazwą *Pastorałka*. Potem wszyscy łamali się opłatkiem, dalej śpiewali i biesiadowali.

Odtąd corocznie spotykano się z okazji kolejnego Bożego Narodzenia, zapraszając kolegów z całej Polski. Kolędowano w gmachu PSL przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie, innym razem w Centrum Kongresowym na Woli, jeszcze innym – w Teatrze Roma.

Przez pierwsze dwa lata spotkaniom towarzyszył imponujący album z kolędami wydany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą z Bochni, pod tytułem *Bóg się rodzi. Kolędy*. Warto przypomnieć, że obie edycje opatrzył wstępem krakowski biskup-senior Albin Małyś, już nieżyjący. Pisał on między innymi: „Prawie wszyscy wiedzą o tym, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. Nadto w porównaniu z innymi narodami, tych kolęd mamy najwięcej. Będąc głęboko wkorzenione w polskie zwyczaje bożonarodzeniowe, zawierają w sobie również głębię teologiczną. W kolędach podkreślone są trzy zasadnicze fakty. Jezus jest mianowicie prawdziwym Bogiem, jest prawdziwym człowiekiem. Jego matką jest Maryja dziewica. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia, a szczególnie w wieczór wigilijny, radują się serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową”.



W 2002 roku zaproszono grono działaczy kultury i artystów do teatru Roma na spektakl „Wigilia polska”. Wręczono wtedy po raz pierwszy Nagrodę im. Władysława Orkana, ustanowioną przez „Ziemie Bocheńską. Stowarzyszenie Rozwoju Regionu”, Fundację Kultury Wsi ZMW oraz Fundację im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego.

„Kolęda polska” organizowana była w swych tradycyjnych terminach, choć nie zawsze było to święto Trzech Króli. Od 2010 roku wspólnego przygotowania podjęły się dwie instytucje, dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego: Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na wspólne śpiewanie zapraszano też w poszczególnych latach Muzeum Mazowieckie w Płocku i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Oto kilka kronikarskich spostrzeżeń z niektórych koncertów.

W styczniu 2013 roku „Kolęda polska” śpiewana była w dwóch miejscach, w Muzeum Niepodległości oraz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Powtórzenie koncertu okazało się konieczne, ponieważ zainteresowanie było tak olbrzymie, że dużo wcześniej zabrakło miejsc w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Program tej edycji zaproponowany przez Janusza Gmitruka był niezwykle interesujący. Reżyserował i prowadził go Ryszard Nowaczewski. Wystąpili artyści polscy i ukraińscy, wzbudzając entuzjazm widowni. J. Stefańska-Matraszek (sopran), R. Szprengiel (baryton), B. Kuźmiuk (tenor) – zachwycali prezentując kolędy tradycyjne (z towarzyszeniem uczestników imprezy) oraz znakomite aranżacyjnie kolędy współczesne. Artystom towarzyszył zespół: M. Piszek (fortepian), T. Melon (skrzypce), K. Szczotka (instrumenty perkusyjne), M. Raczyński (gitara bas). W drugiej części wystąpili artyści z Ukrainy, solistki zespołu „Zbrucz”: Natalia Bojko, Nadia Tatarczuk, Oksana Lisowiec oraz gościnnie soliści opery ukraińskiej – Borys Repka (tenor) i Rusłan Melnyk (fletnia pana). Niezwykłe brzmiały polskie kolędy w wykonaniu naszych gości. Uczestnicy obu koncertów mieli do dyspozycji śpiewnik zatytułowany tak, jak nazwa koncertu *Kolęda polska*, przygotowany przez Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka. To kolorowe wydawnictwo, prezentujące najważniejsze utwory z kanonu kolędowego



oraz wybrane kolędy patriotyczne, opatrzone nutami oraz uzupełnione kolorowymi reprodukcjami zbiorów obu muzeów, do dnia dzisiejszego możliwe jest do pobrania ze strony Muzeum Niepodległości. Wydanie papierowe już zostało wyczerpane.

„Kolęda polska” Anno 2013 odbywała się w sobotę 12 stycznia. Kilka dni później, 15 stycznia 2013 Muzeum Niepodległości zaprosiło na kolejny koncert, zatytułowany „Kolęda i klasyka”. Występ pozwolił widzom poznać kunszt młodych adeptów sztuki, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W programie zaprezentowano utwory znanych kompozytorów, takich jak: Jan Sebastian Bach, Muzio Clementi, Friedrich Kuhlau, Joseph Haydn oraz kolędy ludowe kompozytorów polskich i zagranicznych. Uczniowie profesor Lidii Stecyk pokazali nie tylko swoje duże możliwości, lecz także własną inwencję, szczególnie w prezentacji interesująco zaaranżowanych utworów ludowych.

W 2014 oprócz tradycyjnej „Kolędy Polskiej” zorganizowano koncert na zakoń-



Koncert kolęd „Magic of Christmas” 2024 rok



czenie okresu świątecznego. 2 lutego w wydarzeniu pt. „Gromniczna w Muzeum” wystąpił Paweł Orkisz ze swoim zespołem. Ten krakowski bard, poeta, wszechstronny artysta, gitarzysta, wokalista wykonał swoje przepiękne ballady kolędowe oraz pastorałki. Nie zapomniał o wielkim dziedzictwie kulturowym polskich kolęd tradycyjnych. Podczas występu artysta znalazł też czas na pieśni patriotyczne. Orkisz tworzy i wykonuje nastrojowe ballady, znany jest na festiwalach pieśni żeglarskiej i turystycznej. Uznawany jest za jednego z najlepszych w Polsce wykonawców pieśni Cohena, Okudźawy i Wysockiego. Był czołowym twórcą kultury studenckiej lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, artystą związanym z klubami studenckimi Krakowa („Pod Przewiązką”, „Nowy Żaczek”, „Rotunda”), ze środowiskiem „Beczki” (kościół oo. dominikanów). W Gdańsku prowadził przez kilka lat wieczory balladowe w słynnym „Rudym Kocie”, przez dwa sezony wykonywał pieśni Włodzimierza Wysockiego na scenie kameralnej Teatru Wybrzeże. W 2006 roku założył „Scenę Ballada” w Krakowie, a od 2012 roku koncertował w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości w Warszawie. Orkisz stworzył podczas „Gromnicznej w Muzeum” niepowtarzalny nastrój, wciągając widownię w artystyczny dialog. Podczas koncertu kończącego karnawał zaprezentowano albumowe wydawnictwo Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka pt. *Polska pastorałka*.

16 stycznia 2015 roku Muzeum Niepodległości – wraz z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – było współorganizatorem „Kolędy kurpiowskiej”. Ze względu na duże zainteresowanie koncert przeniesiony został do Centralnej Biblioteki Rolniczej. Była to jedna z imprez przygotowywanych przez Ogólnopolski Komitet Obchodów 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika, wielkiego Polaka i Kurpia. Był to symboliczny hołd dla dokonań Chętnika w dziedzinie kultury, jego patriotycznej postawy i zasad życiowych, które są dziś wzorcem dla wielu środowisk, młodzieży i polskiego społeczeństwa. Szczególnie na sercu leżały Chętnikowi sprawy młodzieży wiejskiej i ruchu ludowego oraz uczestnictwo w tworzeniu państwowości polskiej. Rolę swą wypełniał pracowicie, tworząc podstawy regionalizmu polskiego, zakładając muzea, dokumentując historię ludu polskiego. Tworzył teatry ludowe, junactwo i harcerstwo polskie. Profesor Hen-



ryk Samsonowicz powiedział: „Adam Chętnik był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy naszej kultury”. W części artystycznej wystąpiły zespoły kurpiowskie: „Kapela Pauli Kinaszewskiej”, „Kapela Ryszarda Mانیurskiego” oraz zespół „Młode Kurpie” – prezentując folklor ludowy oraz ludowe kołędy z okolic Kadzidła i Jednorozca.

Po raz kolejny śpiewano kołędy w Muzeum Niepodległości 30 stycznia 2015. Otwierano wtedy wystawę pt. „Na legionowym szlaku”, przygotowaną przez Stanisława Kobięłę i Tadeusza Skoczka z okazji inauguracji 25-lecia Muzeum Niepodległości. Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, partner tego projektu, zorganizowało pokaz strojów z epoki w przygotowaniu bocheńskiej grupy rekonstrukcji historycznych oraz kołędowy koncert Bocheńskiego Chóru Kameralnego „Salt Singers”. Koncert ten był – w opinii wielu dziennikarzy relacjonujących imprezę – bardzo mocnym akcentem patriotycznym i religijnym.

Tradycyjne już kończenie karnawału uświetnił 2 lutego 2015 roku znakomity



Artyści koncertu „Wielcy świata”, 2022 rok



chór „Lutnia Lubelska” z Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie, współpracującej z Muzeum Niepodległości. Zaprezentowano rarytas pieśni historycznej, staropolskie kolędy zaczerpnięte ze starodawnych kancjonałów: Staniąteckiego (datowanego na rok 1556) i Nieświeskiego (1563) oraz wykonano historyczne kolędy znalezione w Bibliotece Czartoryskich (z roku 1551) i w Bibliotece Kórnickiej (datowane na lata 1551–1556). Zachwył koneserów wzbudzili artyści: Ewa Wołoszkiewicz – sopran, Kamil Król – tenor, Michał Wajda-Chłopicki – alt, Paweł Maciątek – baryton, Grzegorz Paluch – bas i Dominik Mielko – akompaniament. Słowo do zgromadzonych wygłosił dr Jan Sęk, dyrektor Filharmonii Lubelskiej oraz przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości.

Koncert 6 stycznia 2016 roku poprzedzony był, tradycyjnie już, wykładem Janusza Gmitruka zatytułowanym tym razem: *Źródła wiecznego trwania. Państwo – kościół – kultura – wieś*. Wartość treści przekazanych w tym eseju była tak znacząca, że prawie natychmiast zaproponowano autorowi upowszechnienie ich w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć” (2016, nr 1: 53). Kolejna, rozszerzona wersja ukazała się w odrębnym druku zwartym, w cyklu „Wykłady na Cytadeli” (prezentacja 12 stycznia 2017). Po wspomnianym wykładzie odbył się koncert chóru „Harfa”, zatytułowany *Kolędy i pieśni patriotyczne*. Nie wszyscy chętni zmieścili się w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości. Śpiewano kolędy wraz z chórem, również w hallu muzealnym.

Rok 2016 zakończyliśmy biblijną podróżą z muzyką „Adeste Fideles”. 20 grudnia, uroczystość zorganizowaną z okazji świąt Bożego Narodzenia z inicjatywy Fundacji Polonia Union we współpracy z Muzeum Niepodległości w Warszawie i Stowarzyszeniem Współpracy Polska – Wschód oraz w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich uświetniła wybitna śpiewaczka operowa Aneta Skarżyńska. Program składał się z prelekcji wprowadzającej do historii biblijnych oraz kolędowych w kulturze i tradycji katolickiej, a także u naszych wschodnich sąsiadów, jak również z części artystycznej, podczas której zostały wykonane utwory muzyki klasycznej o tematyce biblijnej i najpiękniejsze polskie kolędy.





Koncert Bożonarodzeniowy 2019 rok

W święto Objawienia Pańskiego 2017, mimo siarczystego mrozu, sala widowiskowa Muzeum Niepodległości wypełniła się maksymalnie widzami. Janusz Gmitruk poświęcił swoje wystąpienie Tadeuszowi Kościuszce, ogłaszając na wstępie inaugurację Roku Kościuszki na Mazowszu. Miał do tego tytuł z powodu wniosku, jaki w tej sprawie zgłosił do Samorządu Województwa Mazowieckiego w imieniu instytucji, dla których organizatorem jest Zarząd Województwa. Edycję „Kolędy polskiej” objęli swym patronatem abp metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz oraz marszałek Adam Struzik (tradycyjnie już, od wielu lat). Przed koncertem odczytano listy od patronów. W różnorodnym programie, przygotowanym przez Krzysztofa Bakałę i Michała Rybaka, wystąpili młodzi artyści z Wydziału Wokalno-Estrado-



wego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie: Sylwia Przetak i Klara Zaczekowska. Towarzyszył im na fortepianie Jakub Zaczekowski. Warto dodać, że opieką artystyczną koncertu zajmowała się Barbara Abramowicz. Był to znowu inny koncert, sięgający do źródeł kanonicznych gatunku, wzbogacony prezentacją nowoczesnych aranżacji kolęd współczesnych. Zachwyt sali powodował bisy. Spontaniczne podziękowanie oraz modlitwa brata Grzegorza Filipiuka ze Zgromadzenia o.o. Kapucynów zakończyły wieczór. Na Gromniczną żegnano okres kolędowy utworami „dawnymi i nowymi” z chórem Allegrezza del Canto pod dyktando Małgorzaty Krynickiej.

Rok później, 2 lutego 2018 koncert kolęd, muzyki poważnej i pieśni patriotycznych poprzedził wykład Małgorzaty Kuneckiej (Muzeum Etnograficzne w Warszawie) na temat tradycji święta Ofiarowania Pańskiego. Koncert uczniów ZPSM nr 4 im. Karola Szymanowskiego w Warszawie z interesującym programem: Andre Waignein – *Vive le Syncope* Gawot, Francois Devienne – *Menuet i wariacje G-dur*, Krzysztof Zgraja – *Menuet Rock-Badinerie* nagrodzono gromkimi brawami. Wystąpił też kwartet fletowy: Hanna Woźniak, Marta Przestrzelska, Ola Salamon, Julia Sobieszczańska. Kolędy i pieśni patriotyczne śpiewali: Dominik Sieńko, Paulina Pytlak, Magdalena Dąbkowska, Helena Sojka, a towarzyszył im Jan Tabęcki na fortepianie.

Tuż po święcie Trzech Króli 2019, dokładnie 7 stycznia, tradycyjna „Kolęda polska” była niezwykle atrakcyjna. Swoje utwory autorskie, ale też wiele nowoczesnych aranżacji kolęd tradycyjnych przedstawił już po raz kolejny Paweł Orkisz. Ten krakowski bard i poeta, autor wielu znanych ballad, przepięknych pieśni leczących duszę, zaśpiewał nawet psalmy. Autor nastrojowych ballad i popularnych piosenek turystycznych (m.in. żeglarskiego hitu „Przechyli”) zmuszony został do wielu bisów. Artysta pisze i komponuje. Zaczynał od klubów studenckich Krakowa i nurtu piosenek turystycznych. Zbudował własny świat ciepłych i pozytywnych pieśni i wierszy. Od ponad 35 lat śpiewa także polskie tłumaczenia – głównie własne – pieśni największych bardów naszych czasów (Okudźawa, Cohen, Wysocki, Nohavica, Brassens). Jako autor wszechstronny śpiewał na bis ballady kolędowe, mądre pieśni patriotyczne, a nawet pieśni drogi, ballady o miłości i afirmacji życia.



Obiecaliśmy sobie na koniec powrót do cyklicznej „Sceny Ballada”, organizowanej kiedyś w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów.

19 grudnia 2019 roku inaugurowaliśmy okres bożonarodzeniowy koncertem „W żłobie leży. Świąteczna podróż z muzyką”, przygotowanym przez Fundację Polonia Union. Wystąpiły Agnieszka Kozłowska i Aneta Skarżyński, przy akompaniamencie Marii Skuriat-Silvy. Był to kolejny już koncert tej fundacji, poprzedni „Adeste Fideles” odbył się 20 grudnia 2016.

12 stycznia 2020 roku kolejne kolędowanie zainaugurowaliśmy koncertem chóru „Kameleon” Dzielnicy Mokotów, pod dyрекcją Katarzyny Bonieckiej.

Potem nastał tragiczny czas pandemii, aktywność artystyczna została przeniesiona do Internetu. 20 grudnia 2020 roku niezmordowany prezes Skarżyński zaprezentował w mediach elektronicznych koncert pod nazwą „Podróż bożonarodzeniowa. Cicha noc”. Wydarzenie w formie wirtualnej pozwoliło szerokiemu audytorium, przynajmniej na odległość, doznać pocieszenia oraz odrobiny optymizmu – poprzez obcowanie z tradycją i sztuką, a przede wszystkim poczuć bliskość międzyludzką. Przyczyniło się również do promocji, a także popularyzacji tradycji i spuścizny kulturowej Polski. Koncert w wykonaniu Darii Brudnias, Moniki Polaczek, Anety Skarżyński i Macieja Przestrzelskiego jest do dnia dzisiejszego dostępny w mediach społecznościowych. Marszałek Adam Struzik wydarzenie to opatrzył specjalnym przesłaniem, wyemitowanym przed koncertem.

Na powrót śpiewaliśmy kolędy w Muzeum Niepodległości 20 grudnia 2022 podczas uroczystej bożonarodzeniowej wieczornicy, przygotowanej wspólnie z Fundacją Polonia Union oraz Stowarzyszeniem Współpracy Polska – Wschód. W koncercie zatytułowanym „Mędrcy świata” organizatorzy zawarli znamienne słowa, zakończone wezwaniem: „Bądźmy razem”. Oto fragmenty tego manifestu:

Bożonarodzeniowa wieczornica „Mędrcy świata” poświęcona jest popularyzacji tradycji i zwyczajów świątecznych panujących w różnych krajach, a przede wszystkim w kulturze polskiej i eu-





„Kolęda z kresową nutą” 2024 rok

ropejskiej. Święta to moment skupienia na tym, co łączy. Kultywacja dobrych zwyczajów służy wzmacnianiu wspólnoty obywatelskiej, a barwna opowieść o tradycjach bożonarodzeniowych stanowi swoistą lekcję naszej historii, służącą budowaniu porozumienia międzyludzkiego (...)

Celem realizacji projektu jest przypomnienie dobrych tradycji i obyczajów świątecznych. Niech więc wieczornica przyczyni się do pogłębienia zrozumienia owych wartości, popularyzacji obrządków bożonarodzeniowych w kulturze i tradycji chrześcijańskiej, historii i dziedzictwa kulturowego naszego kraju.



Edgar Czesław Skarżyński, *spiritus movens* tego wydarzenia, w sposób nowoczesny i w pełni profesjonalny, z wykorzystaniem mediów elektronicznych, całego warsztatu publicznych relacji oraz wkładając wiele artystycznej pomysłowości i serca przygotował widowisko na długo zapadające w pamięć i świadomość widowni.

W roku 2024 Fundacja Polonia Union przygotowała dwa ważne wydarzenia patriotyczne i artystyczne. 19 grudnia w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbył się koncert „Magic of Christmas”. Wykonawcom: tenorowi – Rafałowi Grozdewowi, mezzosopranistce – Anecie Skarżyński, prezentującym kunszt najwyższej próby oraz pianistce Ewie Pelweckiej towarzyszył wielki aplauz licznie zgromadzonej publiczności. Beata Bartnicka prowadząca ten wieczór zręcznie wprowadzała nastrój świątecznej zadumy. Wybrzmiały słowa o historiach biblijnych, tradycjach kolędowania, obrzędach bożonarodzeniowych, zwyczajach trwających nieprzerwanie od średniowiecza, ale też nowych, tworzonych współcześnie.

„Boży dar” to kolejna inicjatywa Fundacji Polonia Union. Wraz z Ordynariatem Polowym Wojska Polskiego zaprosiliśmy 29 grudnia 2024 na koncert pieśni, arii i kolęd do Katedry Polowej Wojska Polskiego. W tradycji polskiej Święta Bożego Narodzenia zajmują jedno z najważniejszych miejsc – pisał przy tej okazji E. Skarżyński. „Chyba nie ma na świecie takiego zakątka, do którego nie dotarłaby wieść o Bożym Narodzeniu. Dni te należą do najbardziej przez wszystkich oczekiwanych i lubianych. Wnoszą radość i nadzieję, pozwalają doznać optymizmu i ufego spojrzenia w przyszłość poprzez obcowanie z tradycją i kulturą, a przede wszystkim poczucia bliskości międzyludzkiej”.

Koncert przysłużył się utrwaleniu owych tradycji i zwyczajów świątecznych, panujących w różnych krajach, a przede wszystkim w kulturze polskiej i europejskiej. „Kultywacja dobrych zwyczajów służy umacnianiu wspólnoty międzyludzkiej – pisali organizatorzy, stanowi swoistą lekcję naszej historii, służącą budowaniu porozumienia interpersonalnego. Okres świąteczny to moment skupienia na tym, co łączy”.





Wspólne śpiewanie kolęd w Muzeum Niepodległości, 2024 rok

W programie wydarzenia znalazło się słowo o historiach biblijnych w kulturze i tradycji katolickiej, a także koncert kolęd i utworów o tematyce sakralnej, wykonywanych zwyczajowo w tym okresie – zaczawszy od średniowiecza i skończywszy na współczesności, zarówno w Polsce, jak i u naszych sąsiadów, a stanowiących nierozwalną część tożsamości naszego narodu, historii oraz dziedzictwa kulturowego kraju.





Koncert Bożonarodzeniowy 2019 rok

Współorganizatorom i patronom naszego bożonarodzeniowego śpiewania na przestrzeni wielu lat należą się słowa uznania i podziękowania. Są to: Alfred Domagalski, Janusz Domański, Tadeusz Doroszuk, Janusz Gmitruk, Jarosław Kalinowski, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ewa Kierzkowska, Roman Kochanowicz, Ewa Kopacz, Czesław Siekierski, Jan Sęk, Leonard Sobieraj, Adam Struzik. Stanisław Kolbusz i Kazimierz Kowalski, jedni z filarów naszych projektów, już niestety odeszli.

Tadeusz Skoczek

P.S. Tekst pierwotnie wydrukowany był w publikacji *Polska kołęda patriotyczna*, która ukazała się jako wspólna edycja Wydawnictwa Polihymnia i Muzeum Niepodległości, Lublin–Warszawa 2023. Uzupełnienia pochodzą z 2025 roku.



Henryk Hermanowicz, *Boże Narodzenie*. Fragment ołtarza Wita Stwosza. *Wesołych Świąt!*
PTTK Jasło, 1848–1958, wym. 10,6 × 14,8 cm, fotografia czarno-biała, papier fot. perlisty,
nr inw. MN P.5157

Spis treści

Adam Struzik, Wprowadzenie	7
Paweł Orkisz, Może tak być... ..	9

I. Ballady kolędowe Pawła Orkisz

Do Betlejem	18
Bóg się narodził (W krąg rozdzwoniły się)	20
Hula wiatr	22
Jezu, Tobie dziś składamy	24
Dziś z radością wszyscy śpiewajmy	26
Jezusie, Panie nasz	28
Nie śmiem	30
Hosanna i gloryja	31
Sen z trzema królami	32
Smutna kolęda	34
W maleńkiej stajence	36
Pastorałka z wiatrem	38
Modlitwa o powrót	40
Krakowska kolęda	42
W małym żłóbku się narodził	44
Okruch Niepojętego – Kolęda wołu	46
Bieszczadzka Kolęda (Dobrego klimatu)	50



II. Kanon kolędowy

A wczora z wieczora	55
Ach ubogi żłobie	56
Anioł pasterzom mówił	57
Bóg się rodzi, moc truchleje (Pieśń o Narodzeniu Pańskim)	58
Bracia, patrzcie jeno	59
Cicha noc	60
Do szopy, hej pasterze	61
Dzisiaj w Betlejem	62
Gdy się Chrystus rodzi	63
Gdy śliczna Panna	64
Jezusa narodzonego wszyscy witajmy	65
Jezus malusieńki	66
Lulajże, Jezuniu	67
Mędrcy świata monarchowie	68
Mizerna, cicha	69
Nie było miejsca dla Ciebie	70
O Gwiazdo Betlejemska	71
Oj, Maluśki, Maluśki	72
Pójdźmy wszyscy do stajenki	73
Przybieżeli do Betlejem	74
Przystąpmy do szopy	75
Skrzypi wóz (Trzej królowie jadą)	76
Tryumfy Króla Niebieskiego	78
W żłobie leży	79



Wśród nocnej ciszy	80
Z narodzenia Pana	81

III. Pastoralki

Gore gwiazda	85
Jam jest dudka Jezusa mojego	86
Przy onej górze świecą się zorze	87
Dnia jednego o północy	88
Cztery lata zawszem pasał	89
Mości Gospodarzu	90
Pasterze mili, coście widzieli	91
Mesjasz przyszedł na świat (W Kanie Galilejskiej)	92
Judzką krainę noc okryła	93
Północ już była, gdy się zjawiała	94
W dzień Bożego Narodzenia	95
Śliczna Panienska Jezusa zrodziła	96
Zaśnij Dziecino	97

Tadeusz Skoczek, Kolędowanie w Muzeum Niepodległości – Poławie	99
--	----



Gospodarz projektu

Bartłomiej Kłusek

Koordinacja pracy redakcyjnej

Janina Tomczyk

Recenzje wydawnicze

dr **Beata Michalec**, dr **Janusz Gmitruk**

Administracja wydawnictwa

Dorota Dobrońska

Promocja koncertu i wydawnictwa

Justyna Wyszyńska, Teresa Kołakowska

Produkcja koncertu

Kamil Łopacki

Redakcja muzyczna

Natalia Orkisz-Plebanek, Michał Orkiszewski

Projekt okładki, skład i łamanie

Michał P. Wójcik

ISBN 978-83-67398-87-9

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 22 826 90 91 w. 41



Skład, druk, oprawa:

Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.

20-832 Lublin, ul. Deszczowa 19

tel./fax (81) 746-97-17

e-mail: poczta@polihymnia.pl

www.polihymnia.pl www.ebookipolihymnia.pl

Nakład 400 egz.

Organizatorzy



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego



Patronat medialny



Partner



ISBN 978-83-67398-87-9

